Nr. 247. Poniedziałek 27 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 39. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kolkakrotne po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej mianować:

Jego c. i k. Wysokość generała Arcyksięcia Jana Salvatora, komendanta XXXIII dywizyi piechoty feldmarszałkiem-porucznikiem a Jego c. i k. Wysokość podpułkownika Arcyksięcia Fryderyka, komendanta rezerwy w pułku piechoty hr. Hayn Nr. 13, pułkownikiem.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13go października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Stanisława Komornickiego na prezesa, zaś Emila hrabiego Łosia na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kałuszu.

C. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły reskryptem z dnia 24 sierpnia b. r. l. 16081 Adolfowi Schlosserowi, inżynierowi we Lwowie, wyłączny przywilej na wyrabianie wynalezionych przez niego toalet i luster do podróży na przeciąg jednego roku, począwszy od powyższej daty. Opis przywileju będzie stosownie do życzenia uprzywilejowanego zachowany w tajemnicy i znajduje się w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu. Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Obwieszczenie

Na dniu 31go października 1879 roku odbędzie się losowanie obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w nowym gmachu na 3 piętrze przy kościele O. O. Karmelitów.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873 do l. 1413 Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych Zeszyt VII Nr. 24 wylosowane zostaną następujące obligacye:

A. Funduszu ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego

2	oblig. z kup.	po	50 zł. —	100 zł.
24	„	„ po	100 zł. —	2.400 zł.
5	„	„ po	500 zł. —	2.500 zł.
14	„	„ po	1.000 zł. —	14.000 zł.
1	„	„ na	5.000 zł. —	5.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości				15.000 zł.
czyli razem				39.000 zł.

B. Funduszu ind. Galicyi zachodniej:

21	oblig. z kup.	po	50 zł. —	1.050 zł.
272	„	„ po	100 zł. —	27.200 zł.
55	„	„ po	500 zł. —	27.500 zł.
130	„	„ po	1000 zł. —	130.000 zł.
8	„	„ po	5000 zł. —	40.000 zł.
5	„	„ po	10000 zł. —	50.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości				97.250 zł.
czyli razem				373.000 zł.

C. Fundusz ind. Galicyi wschodniej:

51	oblig. z kup.	po	50 zł. —	2.550 zł.
463	„	„ po	100 zł. —	46.300 zł.
104	„	„ po	500 zł. —	52.000 zł.
304	„	„ po	1000 zł. —	304.000 zł.
11	„	„ po	5000 zł. —	55.000 zł.
8	„	„ po	10000 zł. —	80.000 zł.
i obligacye Lit. A. w nominalnej wartości				168.150 zł.
czyli razem				708.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów ind.
We Lwowie dnia 24 października 1879.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także i od 1 listopada 1879 aż do dalszego zarządzenia nie będzie pobierany przez koleje żelazne dodatek na ażio do opłat w srebrze wyrażonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

Jak w Izbie panów tak w Izbie deputowanych wniesie komisya dwa projekty adresu. Jest to naturalne i konieczne następstwo ogólnej sytuacyi parlamentarnej. Sama geneza tego wypadku nie wymaga tedy ani wyjaśnień ani komentarzy; chodzi teraz tylko o to, jak w obu tych projektach przedstawiają się programy dwóch wielkich stronnictw, jaki horoskop stawiają one najbliższej kampanii parlamentarnej?

Pisząc niedawno o obu projektach komissyi adresowej Izby panów, nietylko wyraziliśmy zdanie, że także i Izba deputowanych otrzyma od komissyi swojej dwa projekty adresu, lecz nadto dodaliśmy, że w tych ostatnich projektach zapewne ostrzej zarysuje się różnica między programami dwóch wielkich stronnictw parlamentarnych. Rzecz się tak ma rzeczywiście. Kiedy bowiem wiernokonstytucyjne stronnictwo Izby panów zastrzega się przeciw wszelkiej zmianie konstytucyi niejako mimochodem tylko, nawiązując swoje zastrzeżenie do deklaracyi, złożonej przez opozycyę autonomiczną, wiernokonstytucyjny projekt adresowy Izby deputowanych zawiera to zastrzeżenie w formie dobitniejszej, w osobnym ustępie, z widoczną dążnością do położenia nacisku głównego właśnie na tę część adresu. Także i projekt autonomistów Izby deputowanych zaznaczył różnicę programów dobitniej aniżeli to uczyniła mniejszość komissyi adresowej Izby panów w swoim projekcie.

Mimo to wszystko, kto uważnie przeczytał oba projekty adresowe Izby deputowanych bez uprzedzeń zaczerpniętych z komentarzy dziennikarskich, musi odnieść to wrażenie, że dążność pojednawcza znalazła i tu wyraz pocieszający. Autonomiści podnoszą w swoim projekcie na pierwszym planie ekonomiczną część programu a pod tym względem panuje w Izbie zgodność zasadnicza, czego dowodzi na każdym kroku współzawodnictwo posłów z obu stronnictw w przedkładaniu rozmaitych wniosków ekonomicznej treści. Wniosków takich wpłynęło kilka zaraz na pierwszych posiedzeniach nowej sessyi a obecnie zanosi się nawet na organizacyę osobnego klubu, który nie oglądając się na żadne różnice polityczne, zajmie się wyłącznie sprawami rolnictwa. Do klubu tego należeć będą autonomiści i posłowie liberalni.

Jest tedy w obu projektach adresowych bardzo ważny punkt styczny, jest jeden węzeł wspólny, który sprzęga wszelkie żywioły do dodatniej pracy ustawodawczej, na tem właśnie polu, które otwiera inicyatywie szeroki zakres, które najbliżej dotyka interesów ludności. Czują to dobrze oba stronnictwa i dlatego tak współzawodniczą z sobą różnorodnemi wnioskami. Dopiero po zaznaczeniu tej łączności podnoszą autonomiści w projekcie adresu odrębne poglądy swoje na ustrój państwowy, ale czynią to w sposób tak oględny, tak skromny, że kto w tem widzi echo dawnych walk konstytucyjnych i zapowiedź nowych, równie gorących, ten chyba utartym wyrazom nadaje znaczenie całkiem odmienne od tego, w jakiem je świat cały bierze. Zresz-

Gurowski w Ameryce.

II.

Wiedzieli Amerykanie, że Adam Gurowski urodził się w r. 1805 w Rusocicach, województwie kaliskiem, w Królestwie Polskiem; był w młodości rewolucyonistą i przyjacielem Lafayetta, zmienił w r. 1835 swoją barwę nakształt kameleona, nazwał się panslawistą, napisał okrzyczane dzieło: *La Verité sur la Russie*, doradzając wszystkim Słowianom wyrzec się cywilizacyi i zlać z Rossyą, za co dawni koledzy i rodacy nazwali go wyrodnym synem ojczyzny, a rząd rossyjski ułaskawił i z wygnania do Petersburga powołał, gdzie był w służbie i łaskach, aż z nieznajomych powodów (podobno skutkiem jakiejś awantury) wypadł z łaski i w 1844 musiał uciec zagranicę, omal nie został wydany Rossyi przez rząd pruski, później podróżował po Niemczech i Belgii, drukował dzieła w dwu językach (*Mes Impressions et Souvenirs, La Civilisation et la Russie, Pensées sur l'avenir des Polonais, Le Panslavisme, Eine Tour durch Belgien, Aus meinem Gedankenbuche, Die letzten Erreignisse in den 3 Theilen des alten Polen*), był w Bernie profesorem ekonomii politycznej, nareszcie przyjechał do Ameryki. W tem wszystkiem nie widzieli nic zdrożnego, ale wiele romantycznego.

Plotkarze salonowi i reporterzy o kwiecistym stylu robili z upodobaniem różne waryacye na temat biografii Gurowskiego. Śmiem podejrzywać dowcipnego hrabiego o dostarczanie im materyałów do tych bajeczek, żeby zbudzić zajęcie publiczne i ułatwić sobie zyskanie docentury w uniwersytecie Harvard, pod Bostonem, na przedmieściu Cambridge. Znalazł się nawet bystry reporter, co zrobił ważne odkrycie, że starszy brat Gurowskiego wykradł i poślubił hiszpańską infantkę, najstarszy zaś jest polskim magnatem po kądzieli z Sobieskich i Kościuszków. Magnat przysyła podróżnikowi pensyę, ale nieregularnie, jakto bywa u wielkich panów, zkąd pochodziło, że wysoko skoligacony gość Bostonu obywa się bez pieniędzy i modnego tużurka. Rozumie się, że wieść o koligacyi z infantką dodawała hrabiemu uroku w *parlorach* kapitanów kupieckich okrętów, a kto wie, coby się było stało, gdyby „hrabia“ nie był jednookim i nie dźwigał piątego krzyżyka. Skończyło się, że chociaż nie dostał posażnej żony i regularnej docentury, pozwolono mu dawać odczyty w gmachu uniwersyteckim.

Ciężko uczona, pełna niezrozumiałych wyrazów odezwa, zaczynająca się od słów, że *Count de Gurowski* będzie prelegował o „zasadach prawa tkwiącego intuicyjnie w ludzkiej świadomości“, jak też o historyi rzymskiego ustawodawstwa, o *jus quiritium*, *jus civile, edicta praetorum* itd. — mądra ta, szumna odezwa znajduje się w archiwach *Harvard College*. Odczyty zaczęły się, ale niestety świat amerykański jak dziś tak i wtedy nie wiele miał sympatyi do rzymskiej jurysprudencyi. W całych „Atenach“ czyli kolonii Cambridge, złożonej z profesorów, literatów i studentów, znalazło się ledwie dwa tuziny osób zainteresowanych historyą zasad prawa albo rzymskiego ustawodawstwa, lub subtelnemi różnicami między *jus ramnium jus sabinium* i *jus quiritium*, oraz ważną kwestyą, czy *jus civile* pochodzi od *jus quiritium* czy też *vice versa*. Co to wszystko obchodziło praktycznych Amerykanów, budujących kodeks karny i cywilny nakształt swych miast i maszyn — podług domorodnych planów i potrzeby? Dodajmy, że ówczesna angielska wymowa Gurowskiego była prawie niezrozumiałą dla osób nieposiadających francuskiego i niemieckiego języka, chociaż wtedy już podziwiano styl kwiecisty, bogaty w jędrne zwroty anglosaskie i trafne słowa, któremi później celował między tutejszymi dziennikarzam. Łamany akcent i suchy temat wystraszały słuchaczów z jego prelekcyi, docentura okazała się niedostatecznym środkiem utrzymania. Ale świat, co go nie słuchał i nie żywił, zajmował się jego osobistością może dlatego, że jej powierzchowność była co najmniej cryginalną.

Longfellow, który zaszczycał Gurowskiego długoletnią przyjaźnią, opisuje tę dziwną postać w sposób następujący:

— Wyobraź pan sobie słuszną, barczystą, otyłą osobę, z wielką pyzatą głową, na której tkwił ogromny, cienisty kapelusz, wielkości koła powozowego, kształtu dzwona, opatrzony w błękitny, na twarz spadający welon, po za którym lśniły szerokie, zielone okulary, zupełnie zasłaniające oczy Gurowskiego. Hrabia protegował swój wzrok z konieczności, będąc jednookim i cierpiąc często na zapalenie pozostającej źrenicy. O straconem oku mówiono, jakoby mu je wystrzelono w pojedynku, ale w poufnem zwierzeniu przyznał się, że wykłół je sobie dzieckiem, upadłszy na otwarty scyzoryk. W pierwszym roku mieszkania w Bostonie nosił ubiór najdziwaczniejszy, owijając się w szeroki płaszcz bandyckiego kroju, pod którym nosił pąsową, nisko sięgającą kamizelkę. Później przyjął pospolity krój ubioru, a przywykłszy do jasności dnia amerykańskiego (silniejszej jak wiadomo od światła w pochmurnej Europie, zkąd też jak pan zapewne zauważyłeś, spojrzenie rodowitych Amerykanów i długoletnich rezydentów ma nadzwyczaj bystry wyraz, chociaż świeci z pomiędzy lekko przymrużonych powiek, a nasi strzelcy dokazują cudów niepojętych dla zaatlantyckich amatorów tarczy) obchodził się bez owego welona i okularów... zgoła Cambridge ucywilizowało go powierzchownie, ale nie umiało zmienić jego dzikiego temperamentu. Urodzony na awanturnika, został nim do śmierci.

— Pod awanturnikiem rozumiemy przemysłowców pewnej kategoryi — wtrąciłem — zwanych *chevaliers d'industrie*. Czyżby Gurowski....

— Bynajmniej! W pieniężnych stosunkach posuwał się Gurowski do przesadnej delikatności, do niezgodnej z jego środkami wspaniałomyślności. Jego duch awanturniczy objawiał się wiecznem sarkaniem na los i ludzi, zawziętym pessymizmem, nieznośną szczerością w mówieniu nagiej prawdy, skłonnością do krytykowania wszystkich naokoło siebie, bez wyjątku prawie, jak gdyby czuł się lepszym od najlepszych. Słyszałem, że prócz trzech osób, mnie, Lovella i Feltona, o których zawsze miał się wyrażać z uszanowaniem, nie miał dobrego słówka dla żywej duszy od Bostonu do Washingtonu. Nie mając humoru, posiadał niemało satyrycznego dowcipu, i ów nieszczęśliwy talent odkrywania w każdym jakiejś ujemnej strony. Kwadrans rozmowy wystarczał mu na ten cel; jego straszna przenikliwość i biegłość w znajdowaniu ułomności ludzkich zadziwiała nas, a jeżeli odkrył chociaż jeden słaby punkt w czyjej zbroi, godził weń z okrutną nieomylnością raz po raz. Najtajemniejsze wady, rysy charakteru najtrudniejsze do odszukania, niedopatrzone przez długoletnich znajomych, nie mogły ujść jego bystremu oku. Zaprawdę zbierał nas żal, że człowiek z tak wspaniałym zasobem wiedzy i potęgi intellektualnej marnował swe siły w ciągłych błahych dysputach, że pełen był niepoprawnego ducha sprzeczności, który mu nie pozwalał żyć bez sporów, lub wyrażać się o swych oponentach z umiarkowaniem i słusznością. Jego życie bywało szeregiem polemik, jego dzieła noszą charakter dyalektyczny, lubił rozprawiać o tematach politycznych, historyi, teologii, posiadając w tych rzeczach gruntowną erudycyę. Egipto-

tą i w tej części projektu adresowego różnice nie są tak ostro zakreślone, żeby nie można zaznaczyć pewnej łączności. Autonomiści powołują się na równouprawnienie narodowości, a więc na zasadę uznaną zupełnie w konstytucyi, na zasadę, której stronnictwo wiernokonstytucyjne chce zawsze i wszędzie hołd oddawać. Autonomiści podnoszą głównie zmianę ustroju administracyjnego, co także i stronnictwo wiernokonstytucyjne uważało za rzecz niezbędnie potrzebną, skoro już przed kilku laty formalną reformę administracyjną wniosło na porządek dzienny.

Prawda, że inaczej pojmują autonomiści obie te kwestye a inaczej przedstawiają się one stronnictwu wiernokonstytucyjnemu. Gdyby nie było różnic w poglądach, nie byłoby żadnych stronnictw, a brak stronnictw nie jest pewnie zdrowym objawem życia i stosunków politycznych w państwie konstytucyjnem. Zastój jest wszędzie szkodliwy a szczególnie w życiu politycznem, które ciągle zmienia stosunki a tem samem wymaga ciągłego rozwoju urządzeń publicznych. Nagłe zwroty, nie oparte na wszechstronnem zbadaniu stosunków, eksperymenta, podjęte bez świadomości najbliższych skutków, chwiejność ustawiczna, szukająca w niestałości urządzeń środka zaradczego, wszystko to zgubnem jest dla państwa, ale tego nie można identyfikować z rozważnym i normalnym rozwojem urządzeń w duchu potrzeb rzeczywistych.

Rada państwa.

(VI. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 24 października. Prezes Coronini zagaja posiedzenie oznajmieniem, że zawezwał posłów br. Pretisa i Gentiliniego, by stanęli w Izbie, na co otrzymał od bar. Pretisa telegram z prośbą o urlop na trzy tygodnie dla pilnych spraw urzędowych. Przy głosowaniu nad tym urlopem z lewicy odzywają się głosy: „siedzieć!“; jakoż urlop przyzwolony niemal tylko głosami prawicy.

Dalej prezes wśród ciągłych szmerów podaje do wiadomości rezultaty wyborów komisyjnych z przeszłego posiedzenia, zresztą już ogłoszone w dziennikach. Do komisyi legitymacyjnej i asekuracyjnej potrzeba jeszcze dokonać wyborów uzupełniających po jednym członku. Na wniosek pos. Riegera, któremu sprzeciwił się pos. Granitsch, uchwalono dokonać ich dziś jeszcze.

Z ministerstwa handlu wniesiono: projekt ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do związku celnego; także projekt co do Istryi i Dalmacyi. Z ministerstwa skarbu wniesiono projekt ustawy o zniesieniu wolnego okręgu celnego Brodzkiego, tudzież projekt ustawy o zaprowadzeniu podatków spożywczych od piwa, okowity i cukru w Dalmacyi, Istryi i dotychczas wolnym okręgu Brodzkim.

Pos. Heilsberg składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o uregulowaniu służby obrachunkowej i kontrolującej. Pos. Lienbacher wnosi projekt ustawy o zmianie §§ 48 i 49, tudzież §§ 448, 458 i 460 procedury karnej z roku 1873, a dalej składa wniosek o wybranie komisyi z 15 członków, któraby wypracowała nowelę do kodeksu karnego co do przeniewierzenia.

Koło polskie przez posła Tyszkowskiego wnosi interpelacyę do ministra obrony krajowej:

„Zważywszy, że pomiędzy wysłanemi dla okupacyi Bośnii i Hercegowiny wojskami znajdują się rezerwy kilku pułków galicyjskich, które od początku okupacyi po dziś dzień tam w służbie pozostają; że okręgi, z których te pułki się uzupełniają, jak n. p. okrąg 45go pułku piechoty (Sanocki), są położone po większej części w okolicach, gdzie wyżywienie w ogóle jest trudniejsze, niż na równinach, w tym roku zaś, szczególniej w skutek nieurodzajów galicyjskich, liczne rodziny w ludności wiejskiej, które na czas tak długi pozbawiono żywicieli, są narażone na nędzę dotkliwą, niżej podpisani śmią zapytać wys. c. k. rząd: czy nie zechciałby postarać się u c. k. ministerstwa wojny, aby rzeczone rezerwy pułków galicyjskich jak najwcześniej odwołano do kraju ojczystego.“

Następuje 48 podpisów.

Pos. Lenz wnosi interpelacyę, w jakiem stadyum znajdują się rokowania z Serbią w sprawie uregulowania stosunków handlowych.

Pos. Schwab wnosi interpelacyę, co się stało w sprawie zwołania konferencyi handlowo-celnej, przewidzianej w ugodzie z Węgrami, szczególniej ze względu na przygotowania do zawarcia traktatu handlowo-celnego z Niemcami; tudzież interpelacyę, czy rząd myśli wnieść projekt ustawy o walorze czynności prawnych osób zadłużonych.

Przeciw wyborowi Obraczaja nadszedł protest, który przekazano komisyi legitymacyjnej.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wniosek pos. Prombera o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników i sług po urzędach domaga się wybrania komisyi z dziewięciu członków, któraby zastanowiła się nad najwłaściwszym sposobem wykonania rezolucyi uchwalonej przez Izbę dnia 21 października r. 1876. Rezolucya ta zaś żąda: dla urzędników i sług nie sądowych ustnego postępowania kontradyktorycznego w sprawach przewinień służbowych przed senatami dyscyplinarnemi, złożonemi po części z osób stanu sędziowskiego, tudzież pewnej uregulowanej procedury w przenoszeniu ich wbrew własnej woli z miejsca na miejsce lub w stan spoczynku z prawem rekursu; dalej dla wszystkich urzędników rewizyi tabel kwalifikacyjnych w tym duchu, by urzędnicy byli osłonieni przeciw mylnym zapiskom, nakoniec ustanowienia płac dla wdów i sierót po urzędnikach, a to w ten sposób, że urzędnikom strącałaby się pewna kwota z ich płacy jako premia asekuracyjna. Wnioskodawca motywuje ten wniosek i prosi przekazać go komisyi wybranej z sekcyj, a złożonej z 9 członków.

Pos. Trojan wnosi, aby go przekazano komisyi z 15 członków, wybranej z całej Izby. Tak też uchwalono.

Pos. Steudel motywuje swój wniosek o jawności obrad komisyi wojskowej, w czem popiera go pos. Kronawetter, utrzymując, że tajne posiedzenia komisyjne są zabytkiem reakcyi. W głosowaniu odrzucono wniosek Steudela znaczną większością, gdyż nawet wielu z lewicy głosowało przeciw niemu.

Pos. Fanderlik motywuje swój projekt ustawy o zniesieniu stepmla od dzienników i kalendarzy, uważając to za sprawę nie finansową tylko, lecz drukowo-policyjną. Pod względem formalnym prosi przekazać projekt komisyi z 18 członków. Tak też uchwalono.

Tu minister obrony krajowej bar. Horst zabiera głos, by odpowiedzieć na powyższą interpelacyę pos. Tyszkowskiego: Nie potrzebuję zapewniać, że uważam sprawę za ważną i nie spuszczam jej z oka a ministerstwo wojny zawsze jest jej przychylne. Dnia 14 b. m. ponownie udałem się doń z przedstawieniem, na które przed trzema dniami otrzymałem odpowiedź, że ustalenie się stosunków wojskowych w Bośnii i Hercegowinie, wcześniejsze, niż się minister wojny spodziewał, pozwala mu odwołać wszystkich rezerwistów. Powołanych w roku 1874 już rozpuszczono, a przy zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych będą rozpuszczeni wszyscy inni rezerwiści, co nastąpi najdalej w drugiej połowie listopada. Odnosi się to nietylko do Galicyi, lecz do wszystkich krajów. (Brawo! brawo!).

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowieda na interpelacyę posła Schwarzenberga w sprawie reformy praskiej Rady kultury krajowej: Odnośna petycya, którą rząd chce poddać dokładnej rozwadze, by załatwić ją wedle jej ważności, przesłaną jest namiestnictwu w Pradze do zaopiniowania, ale jeszcze ztamtąd nie wróciła. (Głosy: słuchajcie! z ław czeskich). Praski Wydział krajowy, do którego opinii rząd również przywiązuje wagę, także jeszcze nie odpowiedział, a rząd przypomniał mu swoje pierwsze wezwanie. (Głosy: słuchajcie! słuchajcie! i wesołość na ławach czeskich). Rząd spodziewa się rychło obu opinij, a wtedy niezwłocznie sprawę załatwi. (Brawo! z ław czeskich).

Dokonano jeszcze wyborów uzupełniających do komisyi legalizacyjnej i asekuracyjnej po jednym członku, Wybrano do komisyi legalizacyjnej pos. Hallera większością tylko 3 głosów (wybrani we wtorek są: Dworski, Madejski, Jasiński, Onyszkiewicz), do asekuracyjnej pos. Rosera.

Koniec posiedzenia o godz. $1^1/_2$. Następne we wtorek.

(*R*) Koło poselskie polskie uchwaliło na posiedzeniu d. 22 października r. b. udzielać dziennikom krajowym wiadomości z posiedzeń Koła na podstawie protokołów jego obrad; następnie uchwalono na wniosek posła Tyszkowskiego wnieść interpelacyę do Rządu o uwolnienie rezerwistów z pułków galicyjskich stojących w Bośnii i Hercegowinie. Na posiedzeniu w dniu 24 t. m. zajmowało się Koło na żądanie członków Koła do komissyi wojskowej wybranych, kwestyą, jakie stanowisko członkowie ci w rozprawach nad projektowaną przez rząd ustawą o przedłużeniu na dalsze lat 10 postanowień §§ 11 i 13 powszechnej ustawy wojskowej zająć by mieli w komisyi. Również dano wskazówkę członkowi Koła w komisyi legitymacyjnej, na jego żądanie, co do zachowania się jego w komissyi przy sprawdzaniu zaprotestowanego posła na Szląsku. Następnie uchwalono wnieść ponownie projekt do ustawy co do opustu należytości skarbowych od przenoszenia własności i w tych przypadkach, w których poprzedni właściciel w księgach hipotecznych nie był wpisany. Następnie poleciło Koło swojej komissyi finansowej rozpoznać sprawę uwolnienia od opłaty należytości skarbowych od spadków a względnie ich zniżenia. Uchwalono wreszcie, aby polscy członkowie komisyi kolejowej popierali petycyę Rady powiatowej jasielskiej o budowę kolei Zagórz-Grybów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces komunisty Humberta.)

Dnia 21 b. m. odbyła się przed paryskim sądem poprawczym rozprawa przeciw ułaskawionemu komuniście Humbertowi, wybranemu niedawno do paryskiej rady gminnej i przeciw dyrektorowi dziennika *La Marseillaise*. Prokurator przemówił mniejwięcej w ten sposób: „Sprawa ta jest bardzo ważną, wolność ma swoje granice. Namiętną dyskusyę można uważać za rzecz prawnie dozwoloną, ale wolność ustaje i musi być karana, skoro się targa na rząd. A tak miały się rzeczy w tym właśnie przypadku. Przed sędzią śledczym nadaremnie utrzymywał oskarżony, że nie chciał obrazić sądu. Ale nie mógł usprawiedliwić epitetu „prostytuowania“, którym zelżył sprawiedliwość. Kogoż obrzucił błotem? Walecznych żołnierzy, którzy bronili najprzód kraju a potem musieli walczyć przeciw buntownikom a w końcu otrzymali bolesne zadanie sądzenia ich. Cywilny stan sędziowski musi zjednać armii poszanowanie. Podług p. Humberta sprawiedliwość ukarała właśnie najlepszych w świecie ludzi, podług jego zdania komunardzi uratowali republikę! W śledztwie powiedział Humbert: „Powstanie paryzkie zostało wywołane koniecznością ratowania republiki z niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony zgromadzenia narodowego, złożonego z monachistów“. Nie mojem zadaniem jest bronić zgromadzenia narodowego. Oskarżony miał wprawdzie prawo wypowiadać swoje przekonania, ale przytem powinien był szanować ustawy. Nie wolno pracować nad upadkiem republiki. Apoteozowanie zbrodni komuny może wśród największego bezpieczeństwa wywołać niepokoje, z których skorzystaliby nieprzyjaciele republiki. Cóż powiedzieć o takich obywatelach, którzy się mają za jedynie prawdziwych republikanów a idą ręka w rękę ze sprzysiężonymi wrogami republiki?“

Adwokat Maillard, obrońca Humberta, chciał wzbudzić w sędziach litość dla swego klienta, który zbyt surowo ukarany, musiał opuścić matkę i narzeczoną. Ale jego mowa nie zrobiła żadnego wrażenia, gdyż sędzia tak samo jak opinia publiczna byli zdania, że człowiek który spowodował śmierć niewinnego (Chaudeya) nie zasługuje na litość, w chwili gdy ponownie występuje jako narzędzie komunardów. To też wyrok sędziów był surowy. Humbert został skazany na 7 misięcy więzienia i zapłacenie 2000 fr. kary a żerant *Marseillaisy* za ogłoszenie mowy Humberta, wypowiedzianej na cmentarzu, na 5000 franków grzywny i miesiąc więzienia. Nadto skazaną została *La Marseillaise* za ogłoszenie listu Rocheforta na 1000 fr. kary pieniężnej i została zawieszona na dwa tygodnie. Wyrok ten pochwalają nawet koła robotnicze, które dla Humberta żywią mało sympatyi, zwłaszcza, że wiedzą, iż Humbert został ułaskawiony jedynie na najusilniejsze i najpokorniejsze prośby matki swojej. Minister Lepère ma w ręku wszystkie jej pisma, które w interesie syna wystosowała do prezydenta, ale nie chce pozwolić na ich ogłoszenie, ponieważ nie chce sobie jeszcze bardziej zniechęcać radykalistów. Lepère nie cieszy się zaufaniem Grévyego i rozsądniejszych polityków, gdyż jest w całem tego słowa znaczeniu kreaturą Gambetty a ponieważ Grévy jest stanowczo zdecydowany nie stosować się nadal do osobistych usiłowań i interesów Gambetty, więc obecny minister spraw wewnętrznych stał się po prostu niemożliwym. Co się tyczy Gambetty, to wpływ jego równa się obecnie zeru. Po upadku Mac-Mahona był on panem sytuacyi, chciał jednak zabezpieczyć sobie przyszłość i zamiast, jak prezydent Izby zachować się neutralnie, chciał równocześnie wywierać wpływ na gorących radykalistów i na całą resztę lewicy a Grévym posługiwać się jak lalką

(Nowe ministeryum tureckie).

O przyczynach i przebiegu najnowszego przesilenia ministeryalnego w Turcyi, tudzież o członkach nowego gabinetu, podaje *Turquie*, inspirowana wprost z seraju, następujące szczegóły: „Zmiana ministerstwa dokonana wśród obecnych stosunków, będzie miała wielkie znaczenie w oczach opinii publicznej. Jest ona widocznie nową manifestacyą silnej woli sułtana, dążącego do reorganizacyi rozmaitych gałęzi administracyjnych i do zaprowadzenia radykalnych reform we wszystkich kierunkach. Kwestya finansowa jest niejako wstępem tego programu. Pierwsze starania ministerstwa będą niezawodnie poświęcone tej kwestyi. Nie wdając się w szczegóły i wychodząc z ogólnego punktu widzenia, można przewidzieć, że rozwiązanie tej kwestyi odbywać się będzie na właściwej drodze, naturalnym rozwojem produkcyi kraju, wyzyskaniem jego przyrodzonych i dotychczas niewyzyskanych zasobów, t. j. stworzeniem rzeczywistych

---

logię, dzieje średniowieczne i jurysprudencyę znał lepiej od niejednego zachwalonego profesora tych przedmiotów, o naukach przyrodzonych posiadał zdrowe, ogólne pojęcia, ale nie lubił wdawać się w ich szczegóły i pogardzał ich profesorami, odmawiając samomu Agassizowi innej zasługi, prócz tej, że był niezłym ich tyologiem. Hrabia mniemał, że Agassiz znikłby w Europie pośród tamtejszych olbrzymów wiedzy, ale w Ameryce wyglądał olbrzymio w porównaniu z karłami. W ten sposób nicował wszystkich, nie wyjmując najspokojniejszego z ludzi, biednego profesora Guyot, geografa. Guyot odważył się raz wyrazić zdanie o pewnej miejscowości w Węgrzech, które Gurowski zakwestyonował, ale zwykle potulny specyalista obstawał tym razem przy swej opinii. Hrabia zapienił się w kłótni, i wyzwał oponenta na pojedynek i długo nie mógł pojąć śmieszności rozstrzygania sporu naukowego pistoletami. Podobno powziął złe wyobrażenie o męstwie mieszkańców Nowej Angli, dowiedziawszy się, że w tej części Ameryki pojedynki były i są rzeczą nieznaną.

Gościnna uprzejmość z jaką Boston przyjął Gurowskiego, ulotniła się — a nie mogło być inaczej, skoro wady jego charakteru zostały ogólnie poznane. Zgryźliwa skłonność do krytykowania wszystkiego i wszystkich, dogmatyzujący radykalizm i mieszanie się w sprawy narodu, którego był gościem, którego chleb zjadał, musiały zdyskredytować Gurowskiego, gdziekolwiek zabawił dłużej. W rok po przyjeździe do Bostonu narobił sobie potężnych nieprzyjaciół głośną deklamacyą przeciw instytucyi niewolnictwa w południowych stanach; nie dość że pisał przeciw niej, ale napadał ustnie na obywateli Nowej Anglii, że upatrywali w niewolnictwie instytucyę zagwarantowaną konstytucyą, więc nietykalną. Między osobami tego zdania znajdował się sławny Daniel Webster, najwymowniejszy z Amerykanów wszystkich czasów, największy z współczesnych eksponentów konstytucyi, poczytywany za wyrocznię w komentowaniu zawiłych paragrafów konstytucyjnych. Podług Webstera zniesienie niewolnictwa mogło tylko nastąpić drogą konstytucyjną, za dobrowolnem pozwoleniem większości wszystkich stanów związku, i to większości z dwóch trzecich złożonej, gdy zaś uzyskanie takiej harmonii zdawało się rzeczą niemożliwą, wszelkie plany usamowolnienia murzynów na nic się nie zdały. Gurowski nie będąc obywatelem i wyborcą kraju występował publicznie przeciw powyższej teoryi.

— Nie pytam, jak p. Webster tłómaczy konstytucyę — gardłował on — bo umiem sam czytać i komentować co najmniej tak dobrze jak i on.

— Hrabio — reflektowali go przyjaciele — przecież nie okażesz tyle zarozumiałości, żeby zbijać opinię Webstera w kwestyi leżącej w zakresie jego specyalności... prawa konstytucyjnego.

— Dlaczegoż nie? — odparł Gurowski z gniewem i podnosząc głos *crescendo* (Amerykanie nie lubią nadewszystko krzykaczów). Dlaczegoż nie? Powiadam panom, że umiem czytać konstytucyę tak dobrze jak Webster, że ustawa kongresu nakazująca wolnym stanom wydawać niewolników zbiegłych z stanów południowych jest hańbą i zakałą waszego republikanizmu i cywilizacyi, a Webstera powieście, jeżeli jest rzecznikiem takiej ustawy. Musi on być humbugiem lub osłem.

Webster stał tymczasem po za plecyma polskiego filantropa i jak się często trafia podsłuchującym, dowiedział się prawdy o najczarniejszym postępku swego życia politycznego.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

gwarancyj, które sprowadzają zaufanie i zapewniają kredyt. Sam skład nowego ministerstwa każe mieć pewność, że w tym kierunku rozpocznie się jego czynność. Said basza był już od dawna przeznaczony do tej wysokiej funkcyi, którą obecnie poruczył mu sułtan. Prezes ministrów posiada zaufanie sułtana i usprawiedliwia je. Na posadzie pierwszego sekretarza sułtana, którą zajmował wśród wyjątkowo ważnych okoliczności, miał sposobność przekonać się o brakach, o błędach organizacyjnych i o czynnościach rozmaitych gałęzi administracyjnych. Nie potrzebował on długiego czasu do złożenia dowodów, że zdobyte doświadczenia i pragnienie reform są dla niego tylko preludyum do energicznej, praktycznej akcyi. Od czasu mianowania go ministrem sprawiedliwości, przygotował i wprowadził w życie rozległe reformy, które będą obfitowały w szczęśliwe rezultaty. Młody, czynny, uzdolniony, energiczny, świadomy zawsze tego, czego chce, będzie Said basza wybornym prezesem ministrów. Posiada on szlachetną ambicyę podniesienia swej ojczyzny i niezawodnie użyje do tego celu środków praktycznych. Wybór reszty ministrów ma także swoje znaczenie. Sawas basza, minister spraw zagranicznych, złożył już dowody swojego uzdolnienia; kwestye zagraniczne, niezałatwione jeszcze, doprowadzi do pożądanego rezultatu. W powołaniu Mahmuda Nedima baszy, na ministra spraw wewnętrznych, Mahmuda, którego energia jest powszechnie znaną, leży dowód, że sułtan życzy sobie radykalnej zmiany w administracyj prowincyonalnej. Szczęśliwą inspiracyą, która znajdzie wszędzie poklask, poruczył sułtan najwyższą kontrolę administracyi, Sawfetowi baszy, znakomitemu mężowi stanu, posiadającemu powszechny mir. Swe spostrzeżenia i propozycye, przedkładać będzie Sawfet basza wprost sułtanowi. Nic nie mogło dosadniej udowodnić woli sułtana zaprowadzenia reform, jak właśnie kreowanie tej posady i nadanie jej mężowi, który wśród wszelkich okoliczności złożył dowody swego liberalnego usposobienia, swej ambicyi i uległości dla państwa. Aarifi basza posiada jeszcze ciągle zaufanie sułtana, który w nowem ministerstwie poruczył mu ważne funkcye prezydenta rady stanu. Munid effendi i Hassan Fehmi effendi, którzy całkiem słusznie zażywają dobrej sławy w opinii publicznej, zatrzymują swe teki. W ten sposób ukonstytuowane ministerstwo, daje najlepszą gwarancyę dla przyszłości kraju."

Cesarski *hat* mianujący dotychczasowego ministra sprawiedliwości Saida baszę ministrem-prezydentem, opiewa według *Turquie*: „Dostojny mój wezyrze Saidzie baszo! Ponieważ stało się rzeczą konieczną uwolnić Aarifiego baszę od funkcyj ministra-prezydenta, przeto zajmiesz Ty tę posadę. Mahmud Nedim basza, były wielki wezyr, zostaje mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Ponieważ zezwoliłem na utworzenie inspektoratu pojedyńczych ministerstw, którego szef będzie miał zadanie nadzorowania sytuacyi wszystkich ministerstw i przedkładania mi rezultatu swej inspekcyi, tudzież wniosków dążących do ulepszeń i reform, przeto mianowałem szefem tej ważnej posady Sawfeta baszę. Prezydyum rady stanu poruczyłem Aarifiemu baszy, tekę ministra spraw zagranicznych, Sawasowi baszy, tekę ministra sprawiedliwości Dżewdetowi baszy, tekę ministra handlu i rolnictwa Kadriemu baszy, dodając mu jeszcze administracyę górnictwa i lasów, tekę ministra dóbr kościelnych Subhi'emu baszy a tekę ministra finansów Ibrahimowi Edhibowi effendiemu. Rozwój, dobro i podniesienie potęgi naszego państwa, były ciągle przedmiotem moich usilnych zabiegów. Życzę sobie, ażeby za pomocą Boską, wszyscy moi ministrowie poświęcili temu celowi swoje starania. Niechaj Bóg uwieńczy to dzieło powodzeniem!"

(Program ministerstwa włoskiego).

W Villanuova d'Asti miał przed niejakim czasem minister spraw wewnętrznych Villa mowę, którą uważać można za program obecnego gabinetu włoskiego. Mając przed sobą tę mowę w dosłownem brzmieniu, chcemy powiedzieć o niej słów parę dla skreślenia zadań i zamiarów rządu włoskiego wobec zbliżającej się sesyi parlamentu. Pierwszym i najważniejszym punktem programu drugiego gabinetu Cairolego jest według słów pana Villi zastąpienie podatku od mlewa innym mniej uciążliwym podatkiem, tudzież troskliwe unikanie niedoboru w budżecie państwa, co było już zadaniem Depretisa podczas pierwszego jego ministerstwa. Na zarzut, że te dwie rzeczy nie dadzą się pogodzić z sobą wobec niedoboru 6 milionowego, wykazanego przez obecnego ministra skarbu na r. 1880, odpowiada minister, że ten niedobór nie powstaje w skutek zaprojektowanego zniesienia podatku od mlewa, który od 1 lipca 1880 i w drugiej połowie tego roku wynosić ma około 1,700.000 lirów, lecz w skutek nowych, zamierzonych wydatków w kwocie 21 milionów. Jeżeli z tych zamierzonych nowych wydatków wykreślimy 6 milionów i jeżeli przypuścimy, że nowe dochody wynosić będą 15 milionów, do czego przybędzie jeszcze 1 milion zaoszczędzony w ministerstwie spraw wewnętrznych w nadzwyczajnych wydatkach na bezpieczeństwo publiczne w Sycylii, gdzie panuje już porządek taki sam, jak w innych częściach kraju, naówczas przekonamy się, że w budżecie będzie najzupełniejsza równowaga. Z pomiędzy innych planów wspomniał minister spraw wewnętrznych o planie złączenia korpusu gwardyi municypalnej z korpusem straży bezpieczeństwa, która z karabinierami, tym wzorem wszelkich straży, będzie zawsze szła ręka w rękę, dalej o reformie systemu więziennego w moralnem i materyalnem znaczeniu a mianowicie w tym duchu, ażeby więźniowie, na których utrzymanie łoży obecnie państwo co najmniej 30 milionów rocznie, zarabiali także coś na swoje utrzymanie, przyczem jednak baczyć należy na to, ażeby praca więźniów nie szkodziła przemysłowi krajowemu. Dosłownie powiedział potem p. Villa: „Jeżeli chodzi o zbrodnie przybierające cechę zaburzenia publicznego spokoju i porządku, jakież kryteryum ma być zachowane? Kryteryum ustawy, a ustawa powiada, że wolność indywidualna jest ścieśnioną i że swoboda myślenia stanowi część wolności indywidualnej. Każdy ma prawo myślenia i wypowiadania swych myśli. Zgadzam się także na apostołowanie idei; ale obywatel nie powinien tego apostolstwa używać za puklerz do naruszenia ustawy i do atakowania organizacyi państwowej. Przy oznaczeniu, czyli w pojedyńczych przypadkach akcya rządu jest uprawnioną, wyłaniają się trudności i przybierają nieraz wielkie rozmiary. Zasady te winny być zastosowane wobec stowarzyszeń. Stowarzyszanie się jest zawsze dozwolone, wyjąwszy, jeżeliby skierowane było przeciw ustawom i organizacyi państwowej. W ten sposób zasada wolności może być uszanowaną."

Jest to, jak widzimy, zręczna parafraza znanego: „*reprimere e non prevenire.*" Co do niemniej ważnego, a z bezpieczeństwem publicznem w związku stojącego urządzenia pobożnych fundacyj, które utrzymują przeszło 23.000 zakładów dobroczynnych i posiadają majątek przeszło półtora miliardowy, nadmienił minister, że administracya tych fundacyj powinna przynajmniej częściowo być przeniesioną na gminy. Pod względem sanitarnym, a zwłaszcza na prowincyi, chciałby minister także coś uczynić a przedewszystkiem polepszyć i uregulować stanowisko lekarzy powiatowych i gminnych. Jako dwa ważne i trudne problemata, które ministerstwo rozwiązać zamierza, wskazał p. Villa nowy podział kraju i reformę wyborczą. Co do reformy wyborczej, przyjmie gabinet projekt ustawy, wypracowany przez Depretisa i poczyni w nim tylko nieznaczne zmiany dla ściślejszego określenia stopnia oświaty, upoważniającego do wykonywania prawa wyborczego, zatrzyma zaś zasadniczą cechę ustawy i zasadnicze formalności przy głosowaniu.

Z mowy programowej ministra wypływa tedy, że ministeryum Cairolego zajmować się będzie nietyle wielkiemi kwestyami politycznemi i śmiałemi eksperymentami, ile raczej sprawami wewnętrznemi i polepszeniem ekonomicznej i materyalnej sytuacyi ludności. Nic więc dziwnego, że mowa ta została wszędzie przychylnie przyjętą i że nawet polityczni przeciwnicy obecnego gabinetu nie mają jej zgoła nic do zarzucenia.

(Merw).

Jakkolwiek podaliśmy już krótki opis Merwu pod względem geograficznym i etnograficznym, te jednak ze względu na ważność tego miasta, które będzie stanowiło odtąd jeden z głównych etapów w dalszem posuwaniu się Rossyan w Azyi centralnej, uważamy za stosowne powtórzyć korespondencyę petersburgską *Pressy*, która zawiera wiele ciekawych o tem mieście szczegółów.

Merw, prastara stolica ludów stepowych z tej strony rzeki Oxus, jest prawdziwym rajem między oazami turkestańskiemi. Istnieje bardzo wiele pieśni, które opiewają piękność tej okolicy i jej urodzajność. Teke-Turkmenowie, których głównym punktem zbornym jest Merw, nazywają go *szach-dżechan*, to jest „królem świata" a wspaniały Murfab, który płynie przez miasto „jedyną rzeką". Murfab, którego przezroczysta świeża woda stacza się z Paromizu, skrapia i czyni urodzajną całą oazę w długości przeszło 34 a w szerokości 3 mil niemieckich. Oprócz wybudowanej z kamienia *medressy* (wyższej szkoły) nie ma w Merwie domów w właściwem tego słowa znaczeniu, ale tylko kibitki czyli namioty pilśniowe. Mimo to uchodzą Tekińcy za najbogatszych Turkomanów zachodniego Turkestanu i zdaje się, że zupełnie słusznie, gdyż przy urodzajności ziemi posiadają ogromne skarby, które ci rabusie puszczy nagromadzili przez kilka wieków. Jakkolwiek ci Turkomani trudnią się hodowlą bydła a mianowicie koni, które są znane z swojej piękności, to jednak właściwem ich zatrudnieniem jest ciągle jeszcze rabunek i z tego powodu są oni postrachem całego kraju pomiędzy Oxusem a Atrekiem. Już od najpierwszej młodości sposobią się Turkmeni do rabunku. Dziecko turkmeńskie, przez kilka dni po urodzeniu nie dostaje pokarmu, aby się „zahartowało;" właściwego wychowania dorastający chłopiec nie otrzymuje oczywiście; tak samo jak u Arabów wszystkie jego myśli są skierowane ku temu, aby jak najzręczniej odbyć swój debiut w rabowaniu, gdyż dopiero po złożeniu takiej próby zaczyna być uważany za męża i może się ożenić. Napady swoje urządzają Tekińcy po największej części w nocy. Zjawiają się jak błyskawica i równie szybko znikają w stepach, które po dokonaniu rabunku przebiegają z niesłychaną szybkością, aby ujść pogoni. Ten rodzaj napadów, niemniej trudność ścigania ich w dalekie stepy nie pozwalały nigdy ukarać i zmusić ich do zaniechania rabunków. Mianowicie mieszkańcy doliny Atreku musieli zawsze bardzo wiele cierpieć ze strony tych rabusiów. To też słusznie Irańczycy nazywają kraj ten „piekłem Persów". W każdej z pilśniowych chat, podobnych do ulów, brzęczą tam łańcuchy na rękach okropnie dręczonych niewolników, których ci rycerze puszczy porwali z sobą, przywiązali do strzemienia i tak bez litości pędzili z nimi przez puszcze. Tych, którzy nie mogą podążyć, mordują w drodze Tekińscy *mollachowie*, którzy swoim słuchaczom całemi godzinami opowiadają o strzyżeniu brody, dają zawsze błogosławieństwo na takie wyprawy, gdyż sami dostają potem dziesięcinę z rabunku! Pod innym względem są Turkomani tak rzetelni, że n. p. wystawiony skrypt dłużny nie zostaje u wierzyciela ale u dłużnika. „Cóż z tem mam zrobić?" pyta dłużnik. „Masz go zatrzymać, abyś pamiętał, żeś winien", brzmi odpowiedź.

Merw założony podobno przez Aleksandra W. a powiększony i upiększony przez króla Antyocha Nicatora składa się z 30.000 kibitek pilśniowych. Miasto to nie jest forteca, jakkolwiek z daleka może się nią wydawać, gdyż jest otoczone murem. Z kwitnącej niegdyś Antyochii pozostały już tylko ruiny, które zamieniono w wielki park dla bydła. O waleczności Turkomanów trudno coś pewnego powiedzieć, gdyż tak samo jak Arabowie i inne azyatyckie ludy koczownicze uderzają oni na nieprzyjaciela tylko wtenczas, gdy są w przeważnej sile a nawet i wtedy nieraz umykają. Tego rodzaju odwrotowi towarzyszy zwykle wielki krzyk (*Allah-man*). Pewien żołnierz francuski Blocqueville — który brał udział w nieszczęśliwej ekspedycyi Persów przeciw Merwowi w roku 1860, przepowiedział już przed dwudziestu laty, że te liczne i względnie waleczne, ale niekarne i prawie wcale niezorganizowane wojskowo hordy, nie zdołają nigdy stawić czoła większemu oddziałowi wojska europejskiego. Klęskę wojsk perskich sprowadziło w owym roku tchórzostwo dowódców i nieudolność żołnierzy. Wtedy to około 4000 Tekińców zabrało w niewolę przeszło 20,000 Persów i 40.000 objuczonych wielbłądów. Walecznych generałów *szah-in-szaha* przyprowadzono wprawdzie w łańcuchach do Teheranu, ale gdy oświadczyli: „że chcieli zwyciężyć, ale Bóg chciał inaczej," trafili zupełnie do przekonania swojego władcy, który kazał wypłacić jednym 30,000, innym po 130,000 *tomanów* (dukatów). Nassr-eddin pocieszał się podobno wtenczas, że i w Rossyi „jedzą" (kradną). Trzeba zaś wiedzieć, że Turkmeni robią nieraz świetne interesa z jeńcami, żądając za nich bardzo wysokiego okupu. Aby dać o tem wyobrażenie, powiemy nawiasowo, że wspomnianego Francuza Bloqueville, który wraz z innymi żołnierzami perskimi w roku 1860 dostał się w niewolę, rząd perski wspólnie z francuskim reprezentantem w Teheranie po czternastu miesiącach targowania się wykupili za sumę 87,524 fran-franków. Za to los jeńców, których nie ma kto wykupić, jest okropny. Skuci na nogach po dwóch lub trzech razem, bywają na noc żelaznemi obrożami przykowani na otwartem polu do kloców, mających co najwięcej stopę wysokości.

Turkomani odznaczają się po największej części wyniosłą, piękną, wojowniczą postawą, szlachetnemi rysami twarzy i iskrzącem wzrokiem. Odzienie ich stanowią szerokie pantalony, które u dołu są zwykle zasznurowane i zarzucona na koszulę długa szata zupełnie podobna do naszego szlafroka. Szata ta bywa zwykle zakładana wolno na piersiach, podtrzymuje ją zaś pas skórzany, przy którym wiszą rzemyki, służące do przywiązywania odciętych głów nieprzyjacielskich. Na głowie noszą Tekińcy *talbak*, jest to stożkowata czapka z bucharskiej (zwanej niewłaściwie astrachańską) skórki jagnięcej lub też ze zwykłej skóry owczej. Mężczyzna nosi zwykle „chińskie pantofle lub też tylko sandały ze skóry wielbłądziej lub końskiej, zimą zaś wysokie buty, których używają także kobiety, gdy wsiadają na konia a trzeba wiedzieć, że równie dobrze na nich jeżdżą jak mężczyźni. Turkomani odznaczają się nadzwyczajną chciwością, obok rabunku zaś kwitnie u nich w całej pełni kradzież. Dziecko okrada matkę, żona męża, siostra brata, ale wszystkie te kradzieże dokonują się tylko w obrębie jednej rodziny. Gdyby ktoś w obcym namiocie dopuścił się kradzieży, na wieczne czasy utraca honor i zostaje wyjęty z pod prawa. U perskich kupców karwanowych i w ogóle we wszystkich sąsiednich krajach uchodzą mieszkańcy Merwu za tak bogatych ludzi, iż bez najmniejszej trudności mogliby zapłacić kilka milionów rubli kontrybucyi (*Nowoje Wremia* mówi o trzech milionach rubli a jest ono niezawodnie dobrze poinformowane pod tym względem). Pojedynczy naczelnicy rodzin — gdyż Tekińcy nie mają ani hanów ani emirów (?) — posiadają podobno tyle gotówki i kosztowności, że do ich dźwigania potrzebują sześciu wielbłądów, co jednak zdaje się być przesadzonem. Wkrótce zapewne się pokaże, ile w tem wszystkiem jest prawdy. W każdym razie byli Tekińcy od klęski Jochmud Turkomanów w krwawej bitwie czandyrskiej (1873) aż do dnia dzisiejszego jedynym szczepem stepowym, który na swojem terytoryum pomiędzy Oksusem, Atrekiem i północnemi stokami Paropamizu przez całe wieki bezkarnie podejmował napady na sąsiednie ludy i ani na chwilę nie utracił swojej niezależności. Po drugiej stronie Poropamizu leży wspaniały niegdyś Herat, po Merwie pod względem historycznym najwięcej na uwagę zasługujące a pod względem politycznym i strategicznym najważniejsze miasto w centralnym Iranie".

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wrocanka w powiecie krośnieńskim i gminie Strachocin w powiecie sanockim po 150 zł. zapomogi na ukończenie budynków szkolnych.

— **Awans listopadowy.** Mianowani w pułkach galicyjskich: pułkownikami podpułkownicy: Hans hr. Schulenburg, z pozostawieniem w sztabie generalnym, Władysław z Olexowa Gniewosz, Jan Fabrizi, Karol br. Kellner-Köllenstein, Franciszek Benesz i Ernest Wense.

Podpułkownikami majorowie: August Frendl, Alfred Wanka-Wanström, Franciszek Pilat, Benedykt Sauer i Fryderyk Schmerek.

Majorami kapitanowie lub rotmistrze I klasy: Gustaw Funk, Franciszek Steinsky, Feliks Weber, Adolf Langer, Mieczysław Kotowski, Erwin Niemetz, Jan Mudra, Teodor Gläser, Józef Sochaniewicz, Mikołaj Gilnreiner, Konstanty Schirschant, Hugo Bolzano-Kronstädt, Ludwik Leipold, Henryk Saar, Juliusz Foresti i Edward Przichoda, ostatni przydzielony do wojsk. instytutu geograficznego.

— **W teatrze** dziś na dochód p. Wł. Woleńskiego tragedya Gutzkowa *Uriel Acosta*. Benefisant odegra rolę tytułową.

— **Posiedzenie wydziału** towarzystwa ochrony zwierząt odbędzie się dnia 30 b. m. we czwartek o godzinie 6 wieczór w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa na Halickiem. Według §. 5. a. statutu służy każdemu członkowi towarzystwa prawo uczęszczania na te posiedzenia.

— **Stan powietrza,** po całomiesięcznej prawie słocie w skutek wielkich różnic barometrycznych, według sobotniego biuletynu centralnej stacyi meteorologicznej, znacznie się poprawił w ostatnich dniach i pozwala nareszcie wróżyć stalszą pogodę.

— **Stacya telegraficzna.** W Lubieniu koło Gródka otwartą została z dniem 22 b. m. c. k. stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

§ **Ruch telegraficzny.** W wrześniu bieżącego roku nadano 35.343 depesz; mianowicie 26 rządowych bezpłatnych, 532 telegraficzno-służbowych i 34.785 płatnych rządowych i prywatnych. Nadeszło 42.264 depesz, mianowicie: 32 rządowych bezpłatnych, 5.580 telegraficzno-służbowych i 36.652 płatnych rządowych i prywatnych. Liczba depesz przetelegrafowanych wynosi 111.465, zatem ogólna liczba telegramów galicyjskie linie przechodzących 189.072. Za depesze nadane wpłynęło 22.605 zł. w. a. brutto.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym we wrześniu r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem sierpnia pozostało chorych 494; przybyło we wrześniu 606; było przeto ogółem leczonych 1100; z tych wydalono wyzdrowiałych 436; niewyleczonych 63; z polepszeniem zdrowia 91; umarło 48; ubyło tedy razem 638. Pozostało przeto z końcem września 1879 roku 462 chorych

— **Wielki śnieg** spadł ponownie w Serajewie dnia 23 i 24 b. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Hohenwang jeden z pierwszych przemysłowców i gospodarzy styryjskich Józef Wachtler, przeżywszy lat 86; w Moskwie malarz historyczny, profesor Gustaw Dittenberger, licząc lat 85.

— **Deputowany ks. Chełmecki** Wiedniu miał w tych dniach bardzo niemiłą przygodę. Znajdując się w swem mieszkaniu usłyszał około godziny 2 popołudniu krzyk i szamotanie się w przedpokoju. Uchyliwszy drzwi ujrzał tam młodego mężczyznę, duszącego za szyję służącą. Człowiek ten, jak się później pokazało nietrzeźwy, domagał się natarczywie, ażeby od niego kupowano węgle, a na służącą rzucił się dlatego, że ta chcąc położyć kres jego natarczywości, drzwi mu pokazała. Za ukazaniem się ks. Chełmeckiego napastnik puścił służącą, a rzucił się na niego. Dopiero widząc, że służąca wybiegła z kuchni po policyanta, szybko się wyniósł.

— **Kronika podróży.** Parowiec *Albion*, który znakomitego badacza Afryki, Stanleya, odwoził tamże i w tych dniach z rzeki Kongo powrócił do Leith, przywiózł pierwsze wiadomości o tej nowej wyprawie. Stanley wywylądował i rozstał się z okrętem w Benama-Point, poniżej katarakt rzeki Kongo, gdyż wyżej już parowiec nie mógł się puszczać tą rzeką. Stanley rozporządzał czterma mniejszemi łodziami parowemi oraz dwiema tratwami do przewozu zapasów. Orszak jego składał się z 20 białych i 61 murzynów. Jednocześnie inna wyprawa wyruszyła od wschodniego wybrzeża Zanzibaru, ażeby w połowie drogi połączyć się z Stanleyem, zdążającym od wybrzeża zachodniego. Co do właściwego celu nowej swej wielkiej wyprawy naprzełaj Afryki zachowuje Stanley najgłębszą tajemnicę, że jednak *Albion* przywiózł od niego depesze dla rządu belgijskiego, nasuwa się domysł, iż tym razem znakomity podróżnik dociera w głąb Afryki z zamiarem założenia tam belgijskiej kolonii handlowej.

— **Kronika myśliwska.** Zarząd księstwa Łowickiego sprzedaje w roku bieżącym 300 sztuk danieli, wychodowanych w zwierzyńcu skierniewickim. Sprzedaż rozpocznie się dnia 3 listopada. Cena od 3 do 6 rubli 50 kop. za sztukę.

— **Podczas wielkiego pożaru** w Serajewie, żołnierz 8 pułku piechoty Weiss z narażeniem własnego życia niósł pomoc zagrożonemu konsulatowi francuskiemu. W nagrodę za ten czyn otrzymał Weiss od rządu francuskiego złoty medal i 1000 franków w złocie.

— **O strasznem nieszczęściu** donosi depesza z Antwerpii. Dnia 20 b. m. wieczorem w miejscu, gdzie w odległości kilometra od dworca w Mecheln zbiegają się drogi żelazne z Leodyum i Antwerpii, pociąg towarowy, zdążający do tego ostatniego miasta, wpadł na pociąg osobowy, który pędził w przeciwnym kierunku tak, że dwa wagony osobowe wyskoczyły z toru i spadły z nasypu 6 metrów wysokiego. Reszta wagonów utrzymała się na nasypie. Ze zgruchotanych wagonów wydobyto dwóch podróżnych i dwóch ze służby kolejowej nieżywych, a jedną z podróżnych bardzo ciężko, 17 zaś mniej ciężko uszkodzonych.

— **Pożar** dnia 15 b. m. zniszczył w Tokaju kościół katolicki i ewangelicki, szkołę i wiele budynków prywatnych. Szkoda wynosi przeszło 100.000 zł.

— **Mróz** w zeszłym tygodniu na stacyi meteorologicznej św. Gotarda w Alpach dochodził 17°C.

— **Przewiercenie tunelu** św. Gotarda, jak donoszą dzienniki berneńskie, ukończone będzie w ciągu trzech do czterech miesięcy. Z 14.920 metrów całej długości tunelu do dnia 31 sierpnia było już 13.837 przewierconych, pozostawała więc jeszcze do przebicia we wnętrzu góry ściana 1083 metrów gruba, w ciągu września zaś postąpiły roboty o 210 metrów bliżej celu. Liczba robotników, pracujących stale w tunelu, wynosi 2600. Robotnicy ci zarobili już sobie przy tej budowie około 20 milionów franków, koszta ogólne budowy wynoszą dotychczas 42 milionów franków. Tunel jednak jest dotychczas zaledwie w połowie podmurowany, a i tor kolejowy nie jest jeszcze na całej długości przewiercenia wybudowany.

— **Wróżbici dworscy** króla Birmy mieli szczęście; zgadli, że dziecko, które powije jego pierwsza żona, będzie chłopcem. Dnia 9 września przyszedł na świat następca tronu króla Thibau.

— **Trzęsienia ziemi** nad Dunajem nie ustają, a nawet stają się coraz gwałtowniejszemi. Korespondent *P. Lloyda* z Nowej Moldowy opowiada, że jeszcze dnia 20 b. m. w południe ponawiały się trzęsienia. Wielu mieszkańców z przerażenia całkiem opuściło to miasto. Ten sam korespondent zapewnia, iż według wszelkich oznak tworzy się wulkan na dużej kępie dunajowej, położonej wprost Starej Moldowy.

— **Chiny się zbroją** ciągle z pospiechem i energią. Na wybrzeżach tudzież u ujść wielkich rzek wznoszą fortyfikacye, w Europie zamówiły nowe ciężkie działa i łodzie kanonierskie. W arsenałach chińskich ruch wielki, a ochotników na żołnierzy nie brak, ponieważ rząd podwyższył żołd. *Daily Press* domyśla się, że zbrojenia się te wymierzone są nietylko przeciw Japonii, ale i przeciw Rossyi.

— **Wychodźcy z Chin,** jak wiadomo, bardzo licznie udawali się dotychczas do zachodnich krain Ameryki północnej, mianowicie do Kalifornii. Skrzętny ten ludek od pewnego czasu jest solą w oku tamtejszym osadnikom anglosaskim i hiszpańskim, a zawiść swą ci ostatni posunęli do tego stopnia, że w powszechnem głosowaniu w San Francisco dnia 19 b. m. uchwalili większością 154.638 głosów przeciw 833, iż odtąd już nowi wychodźcy chińscy nie będą przyjmowani w Kalifornii.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Egzamin.** Dnia 8 listopada b. r. o godzinie 10tej zrana odbędą się egzamina w Zakładzie uprawy i wyprawy lnu w Gródku. Egzamina te są publiczne, a komitet Towarzystwa gospodarskiego zaprasza na nie uprzejmie nietylko rodziców, krewnych i opiekunów, ale i wszystkich, którzyby dokładne wyobrażenie o stanie tego Zakładu wyrobić sobie życzyli.

(*BH*) **Tarnopol,** 25 październ. (*Spr. targ.*). Ceny zboża od 100 kigr. *netto*. Pszenica przednia czerwona 11.75 do 12.50, przednia żółta 11.50 do 12 25, średnia 10 90 do 11.10; żyto przednie 7.50 do 8.45, średnie —.— do —.—; jęczmień browarny 6.75 do 7.40, pastewny 5.50 do 5.75; owies 4.80 do 5.25; groch kuchenny 6.— do 8.—, pastewny 6 — do 6.—; fasola 8·25 do 8·50; hreczka 6.25 do 6.35; rzepak 10.— do 10.50; lnianka (rżyj) 8.— do 9.—; siemię konopne 7.25 do 7.50; lniane —.— do —.—; koniczyna czerwona 42.— do 45.—; anyż —.— do —.—. złr. Przy małym dowozie a stałem usposobieniu, zbyt łatwy; popyt mianowicie za żytem bardzo ożywiony.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 11 do 18 października) nie wiele się zmienił od ruchu w zaprzeszłym tygodniu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·50 zł. do 12 zł., żyta 7 zł. do 8 zł., jęczmienia 6 zł. do 7 75 zł., owsa 5 zł. do 5·50 zł., hreczki 5·75 zł. do 6 zł. kukurudzy 5·25 zł. do 7·50 zł., grochu kuchennego 7 zł., do 8·75 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7·60 fasoli 7·75 zł. do 10 zł., wyki 6 zł. do 6·50 zł., koniczyny 40 zł., do 48 zł., anyżu płaskiego 40 zł. do 46 zł., kminku 30 zł. do 34 zł., rzepaku zimowego 10 zł. do 10·75 zł., rzepaku letniego 9·75 zł., do 10·75 zł., lnianki 8·50 zł. do 9 zł., nasienia lnianego 11·25 zł. do 12 25 zł., nasienia konopnego 7 60 zł. do 7·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 30 50 zł. do 32 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,504.200 kilogramów i 10.519 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,212.400, mąki i wyrobów mącznych około 458.100, nasion olejnych około 570.000, drzewa budulcowego i opałowego około 204.100, nafty i wosku ziemnego około 59.900, spirytusu około 41.100, jaj około 254.200 i węgli kamiennych około 480,100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 1079 sztuk wołów, 4.129 sztuk nierogacizny i 5.311 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,244.000 kilogramów i 7.796 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,589.000 kilogramów 2 137 sztuk wołów, 5629 sztuk nierogacizny i 30 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 1.655.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.896.000, mąki i wyrobów mącznych 122.000, spirytusu 87.000, produktów zwierzęcych 52.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,741.000, węgli kamiennych 119.000 i wapna 5.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,508.760 kilogramów i 228 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 83.680, mąki i wyrobów mącznych 72.420, nasion olejnych 20.100, soli 43.518, spirytusu 5.600, jaj 10.350, drzewa budulcowego i opałowego 641,259, gipsu 10 000, wapna 13.600, kamieni 23.900 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 103 sztuk wołów, 123 sztuk nierogacizny i 2 konie. — Ruch towarowy na 1 węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1 do 30 września 1879 ogółem 5,914.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 462.000, mąki i wyrobów mącznych 491.000, towarów kolonialnych 54.000, manufaktów 5.000, wina i piwa 250.000, spirytusu 60.000, mięsa 27.000, soli 138.000, tytoniu 100.000, skór 23.000, drzewa budulcowego i opałowego 2,594.000, nafty 82.000, wosku ziemnego 90.000, kwasów 3.000, odpadków 69.000, żelaza 233.000, wapna, kamieni i cementu 572.000, embalaży 17.000, owoców 25.000, olejów 37.000, jaj 95.000, masła 44.000, sera 13.000, jelit 10.000, wełny 10.000, różnych towarów 337.000, wołów 34.000, nierogacizny 21.000 i koni 4.000 kilogramów.— Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił od 1 do 30 września 1879 ogółem 5,428.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 318.000, mąki i wyrobów mącznych 553.000, towarów kolonialnych 194.000, manufaktów 38.000, wina i piwa 231.000, spirytusu 156.000, mięsa 53.000, soli 242.000, tytoniu 30.000, skór 25.000, drzewa budulcowego i opałowego 1,070,000, nafty 292.000, wosku ziemnego 530.000, cerazyny 187.000, mazi 91.000, kwasów 198.000, odpadków 19.000, żelaza 246.000, wapna i kamieni 4.000, embalaży 78.000, owoców 8,000, szkła 6.000, olejów 40.000, jaj 1.000, masła 20.000, różnych towarów 499.000 wołów 253.000, nierogacizny 43.000 i koni 3.000 kilogramów.

OSTATNIA POCZTA

Komisya Rady państwa wybrana dla projektu ustawy o administracyi Bośnii, powzięła w sobotę następującą uchwałę: Zanim komisya wejdzie w merytoryczne rozprawy, wzywa rząd, aby dał wyjaśnienia o motywach przedłożenia, o obecnej administracyi Bośnii i Hercegowiny, o dotychczasowym zarządzie finansowym, administracyi cywilnej i budżecie krajowym.

W komisyi wojskowej minister Horst odpowiedział w sobotę na zadane rządowi pytania co do stanu prezencyi, zniżenia czasu służby i liczby wojska z uwzględnieniem stanu Austryi wobec innych państw. Dalsze obrady odroczono aż do przedłożenia *exposé* finansowego, gdyż komisya spodziewa się, że znajdzie w niem wyjaśnienia o wspomnionych w mowie tronowej oszczędnościach co do budżetu armii.

Z Rokitnitz, w Czechach, otrzymał minister-prezydent hr. Taaffe od niemieckich mieszkańców adres dziękczynny za rozpoczęte dzieło pojednania dwóch narodowości, których zgoda braterska przyniesie krajowi i państwu błogie owoce.

Rokowania kompromisowe między stronictwem rządowem a innemi partyami przyszłego sejmu pruskiego, są w pełnym toku. Zdaje się, że przyjdzie do kompromisu między stronnictwem *sans phrase* Bismarkowem a narodowo-liberalnem, jeżeli się naturalnie uda pozyskać dla tej koalicyi jaką część z obozu wolno-konserwatywnego lub staro-konserwatywnego. *Norddeut. Allg. Ztg.*, przyznaje bowiem, iż według ścisłego obrachunku połączone dwie partye (konserwatyści i narodowo-liberalni) nie miałyby jeszcze w sejmie większości. Według tego obliczenia mają konserwatyści (starzy i nowi) posłów 114, narodowo-liberalni 103, centrum 97, wolno-konserwatyści 57, postępowcy 35, Polacy 19, frakcya Löwego 6, Duńczycy 2 posłów. Stronnictwo narodowo-liberalne, jak to już niedawno nadmieniliśmy, gotowe jest do wszelkich ustępstw, aby tylko zapewnić sobie łaskę ks. Bismarcka i wpływ w przyszłym sejmie. Organ główny tego stronnictwa, *National Ztg.*, chcąc pokazać dobre chęci, zwraca się teraz z całą furyą przeciw postępowcom, gromi bez miłosierdzia ich zaciekłość, upór i niezrozumienie wymagań chwili, nie pomnąc na to, że niedawno jeszcze temu szukała w obozie tym sojuszu dla swego stronnictwa. *Nordd. Allg. Ztg.*, przyklaskuje tym atakom, chwaląc rozum polityczny swej liberalnej koleżanki, zapomina o jej dawniejszych przewinieniach i podnosi, że już podczas wyborów okazywało prawe skrzydło jej stronnictwa zwrot, odłączając się od skrajnych swych towarzyszów z lewicy. W końcu stawia nawet organ kanclerski pewne warunki nawracającej się partyi liberalnej i żąda od niej, ażeby porzuciła do reszty swój do niczego nie prowadzący doktryneryzm, wyrzekła się mrzonek i idealizmu, pogodziła się z twardą, ale niezbędną koniecznością, uznała realne wymagania i potrzeby państwa — słowem żąda organ półurzędowy, aby narodowo-liberalni przyjęli bez najmniejszej restrykcyi program rządowy, a wtedy ks. Bismarck pozwoli im istnieć jako osobnemu stronnictwu, zatrzymać dawniejszą nazwę i powiewać nadal poszarpanym i wypłowiałym sztandarem.

Sobotnie posiedzenie generalnego synodu protestanckiego, który obraduje w Berlinie, zasługuje z tego powodu na szczególną uwagę, że na nim minister oświaty Puttkamer złożył oświadczenie cechujące jego stanowisko w sprawach szkolnych. Synod obradował właśnie nad memoryałem najwyższej rady kościelnej o stosunku ewangelickiego kościoła do szkoły ludowej, gdy podniósł się minister oświaty i odezwał się w tym duchu: „Szkoła ludowa jest nietylko zakładem dla kształcenia ale i dla wychowania a nauka religii w szkole ludowej powinna stanowić centrum wszelkiej nauki.“ Minister podniósł, że szkoła pruska nie jest dopiero od roku 1872 ale od lat stu zakładem państwowym. „Państwo nie może z nikim dzielić się władzą nad szkołą, zgodzi się chętnie na współdziałanie kościoła, ale rozstrzyganie na tem polu może mieć jedynie miejsce z państwowych punktów widzenia. Twierdzenie, jakoby szkoła ludowa w ostatnich siedmiu latach mniej odpowiadała celowi, jest również ciężkim błędem. Urzędowe postanowienia Falka nie są bynajmniej tego rodzaju, by mogły wstrząsnąć religijną podstawą szkoły ludowej.“ W silnym zamiarze oddania kościołowi, co mu się należy, nie będzie jednak minister naruszał podstaw ogólnych postanowień. Wobec bardzo ważnego pytania, czy wychowanie ludu ma wpłynąć na bezbrzeżne morze powszechnego humanitarnego wykształcenia, czy też ma trzymać się zasad, które mają swe źródło w wieczności i prowadzą napowrót do wieczności, oświadcza się minister za ostatniem. Dopóki będzie w urzędzie, będzie wszystko czynił, aby zachować całemu ludowi te cenne dobra. Synod przyjął następnie cały szereg wniosków zmierzających do tego, aby zachować szkole ludowej wyznaniowy charakter; szkoły bezwyznaniowe ograniczyć do niezbędnej potrzeby, zakres inspekcyj okręgowych o ile możności rozgraniczyć podług wyznań szkół, w żadnym zaś razie nie przypuszczać do tego samego zakładu nauczycieli bez względu na ich wyznanie.

Obecność carewicza i W. Ks. Aleksego i Włodzimierza w Paryżu odświeżyła znowu pogłoskę o aliansie francusko-rossyjskim. Korespondent wiedeński *Standarda* zapewnia z miną bardzo uroczystą, że alians ten już prawie był zawarty, ale zdradzony przedwcześnie przez pewnych gadatliwych dyplomatów, poszedł w odwłokę, i wywołał kontr alians austryacko-niemiecki. Obecnie carewicz i inni członkowie cesarskiego domu usiłują widocznie nawiązać na nowo przerwaną nić rokowań. Z powodu wizyty złożonej przez W. Książąt prezydentowi republiki obiega w Paryżu niedorzeczna anegdota, którą powtarzamy jako *curiosum*. Grévy przyjąć miał gości rossyjskich słowami: „*Messieurs* (zamiast *Messeigneurs*, jak nakazuje etykieta) bardzo jestem rad widząc Panów“. Na co książęta obrażeni odpowiedzieli: „Panie prezydencie, bardzo jesteśmy kontenci, żeśmy Pana widzieli“ — poczem odwrócili się i odeszli. *Franc. Corresp.*, przytaczając ten nieudatny koncept, takie robi uwagi: „Prezydent republiki, któremu niewątpliwie znane są formy, jakie zachować należy przy przyjęciu książąt krwi, miał z carewiczem i jego braćmi dość długą i bardzo uprzejmą rozmowę. Pytał się książąt, jak się ich dostojnej matce podobało Cannes, dowiadywał się szczegółowo o stanie zdrowia W. ks. Konstantego, który wtedy leżał jeszcze chory w ambasadzie rossyjskiej i wyraził w końcu swe ubolewanie, że wysocy goście trafili w Paryżu na taką niepogodę. Carewicz, wyszedłszy z pałacu elizejskiego, rzekł do swego otoczenia, że osobistość i pełna godności postawa p. Grévyego zrobiły na nim wrażenie nad wszelkie oczekiwanie przyjemne.“

Dzienniki rossyjskie wszelkich odcieni bardzo są rozgniewane na lorda Salisburyego za jego ostatnią mowę. Półurzędowy *Journal de St. Petersbourg* wyrzuca ministrowi angielskiemu ton jego wyrażeń o Rossyi a następnie, jakby dla odparcia twierdzeń Salisburyego o zaborczej polityce Rossyi tak się wyraża:

„Według lorda Salisburyego Anglia jest za tem, aby Rossya nie dotarła do Konstantynopola, którą to troskę jednakowoż mowca dworowi wiedeńskiemu przeznacza. Historya poucza nas wszakże, że Rossya w r. 1829 i 1877 tylko dlatego nie wkroczyła do Konstantynopola, bo nie chciała, a nie dlatego, że ją dwór w Wiedniu lub w St. James od tego powstrzymał. Co się tyczy państwa słowiańskiego, którego rozciągłości od morza do morza Jego Ekscellencya sobie nie życzy i któremu tak energicznie potęgę Austryi przeciwstawia, niechaj nam będzie wolno przypomnieć, że jeżeli wypadki z r.

1877 niemal takie rezultaty osiągnęły, mogło się to stać tylko dlatego, iż Rossya przez lat 20 naprożno się starała o zainteresowanie mocarstw nieznośną sytuacyą na Wschodzie. Od wojny krymskiej nie pomijała Rossya żadnej sposobności, by zwracać uwagę Europy na nieznośne położenie na Wschodzie i wzywała jej współdziałania. Była chwila, w której się zdawało, iż głos jej wysłuchany zostanie; było to wtedy, gdy wszystkie mocarstwa okazały gotowość do podpisania *memorandum* hr. Andrassego. Wspólna ta akcya trwała krótko, gdyż w kilka miesięcy potem odrzucił gabinet angielski to *memorandum*. Czyż Rossya miała na oku utworzenie słowiańskiego państwa od morza do morza wtedy, kiedy brała udział w konferencyach w Konstantynopolu i Londynie? — lub gdy zaproponowała w r. 1876 demonstracyę wspólną floty, w której bodaj byłaby jej część lwia przypadła w udziale? Czyż wobec takich faktów taki mąż stanu jak lord Salisbury może mieć powód do wygłaszania takich zdań, jak te, cośmy dopiero słyszeli?

Dnia 24 b. m. odbyło się w Konstantynopolu siódme posiedzenie komisyi grecko-tureckiej. Turecey delegowani odczytali memoryał, greccy też samo — poczem zgromadzenie się rozeszło. Memoryał turecki skierowany był głównie przeciw wskazanej w 13 protokole kongresu berlińskiego linii granicznej Peneus-Calamas, która pozostającą w posiadaniu Turcyi część Tessalii i Epiru pozbawiłaby wybrzeży morskich, co prędzej lub później doprowadzićby musiało do odstąpienia całej Tessalii i wywołałoby powstanie w Epirze. Duma narodowa narodu tureckiego odrzuca więc linię graniczną, proponowaną przez kongres berliński jako ofiarę, wychodzącą, daleko po za obręb zwykłego sprostowania granic. Linia graniczna, wytknięta w Berlinie, musi być znacznie zmodyfikowaną, jeżeli ma posłużyć do utrwalenia wzajemnego bezpieczeństwa między Turcyą a Grecyą. Po odczytaniu tego memoryału powstali delegowani greccy, aby ze swej strony przedłożyć memoryał, w którym zaproponowana jest linia graniczna, całkiem różna od kongresowej. Obejmuje ona wielką część Epiru i całą prawie Tessalię. Komisarze tureccy byli tą „propozycyą" zdumieni, zwłaszcza, że delegowani greccy na poprzednich konferencyach oświadczyli, że linię kongresową uważają za *maximum* swych żądań. Zdumienie Turków było tak wielkie, że nie chcieli wchodzić w żadną dalszą dyskusyę, zaczem posiedzenie zostało rozwiązane.

Na granicy czarnogórsko-albańskiej przyszło do krwawych starć. Jak donoszą z Cetynii banda Arnautów wtargnęła na terytoryum czarnogórskie, wyparłszy posterunek nadgraniczny. Wojewoda Marko Miljanow wysłany został z dwoma batalionami, aby napastników spędzić z terytoryum czarnogórskiego. O miejscu i rozmiarze starć trudno się zoryentować z krótkich i niedokładnych telegramów. Zdaje się jednak, że zaszły one w dystryktach Plawa i Gusinie, które Czarnogórcy na mocy traktatu berlińskiego okupować zamierzali.

Standard donosi z Kandaharu 23 bm. Gubernator Khelat-i-Ghilzai, który od chwili wkroczenia generała Hughesa do tego miasta był zawsze przyjaźnie usposobiony dla Anglików, opuścił nagle Khelat z całym swym sztabem generalnym. Niewiadomo, w którą udał się stronę — ale sam fakt dowodzi, że w usposobieniu jego względem Anglików zaszła niepomyślna zmiana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 26 października. Senat przyjął bez rozprawy 33 głosami przeciw 3 projekt ustawy o naturalizacyi żydów, którzy służyli pod sztandarami.

Paryż, 26 października. Zaprzeczają pogłosce, jakoby rząd hiszpański orzekł banicyę na księcia Montpensier w skutek listu wrzekomo napisanego do ministra-prezydenta.

Kair, 26 października. Zaprzeczają pogłosce o odstąpieniu portu Zeila Abissynii. Rząd posiada już fundusze potrzebne do zapłacenie 2 prc. od kuponu jednolitego długu w dniu 1 listopada.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pr.*) Próba zawarcia kompromisu między większością a mniejszością Izby Panów nie powiodła się. Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego Izby Panów i oświadczono się na niem przeciw zmianom politycznej części projektu adresowego większości, gdyż stronnictwo wiernokonstytucyjne mniej obstawać przy programie wyrażonym w tym projekcie. Na wypadek jednak, gdyby ze strony przeciwnej wnoszono poprawki do przedmiotowej części adresu, uchwalono głosować za przekazaniem takich poprawek, albo w danym razie całego projektu, do komisyi adresowej. Samo zgromadzenie uznało takie przekazanie za rzecz potrzebną już dla tego, aby do projektu adresowego wpleść jeszcze ustęp o ustawie wojskowej. Poruczono baronowi Kraus wniesienie takiej poprawki podczas rozpraw szczegółowych. Zgromadzenie orzekło w końcu, że generalna rozpraw nad projektem adresu ma być ile możności uchyloną; na wypadek zaś, gdyby została wywołaną przez mniejszość, wybrano na generalnych mowców Schmerlinga, Arnetha i Plenera.

Wiedeń, 27 październ. (*Tel. pryw.*) Z Berlina piszą do *Nowej Presse*: Mowa, którą minister wyznań hr. Puttkammer wygłosił w Essen, wzbudziła sensacyę, gdyż stwierdza wyraźnie zawarcie przymierza między Austryą a Niemcami. Minister cytował *Kolońską Gazetę* i rzekł: „Cesarz Wilhelm poświęcił dla dobra swego narodu sympatye swego serca i przyjaźń do Rossyi, zawierając przymierze, które, jak się spodziewać należy, trwać będzie długie lata i zachowa Europie pokój." *Tagblatt* donosi, że mowę tę wygłosił hr. Puttkammer 23 b. m. na bankiecie w Essen. Ks. Bismarck cierpi na newralgię i przyzwał swego lekarza do Varzinu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1879, godzina 2 min. 21. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 255·50. Akcye anglo-austr. 135·—, Akcye banku Union 93·60, Akcye kolei Karola Ludwika 239·75, Akcye kolei północnej 229·—, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 137·—, Akcye kolei Elżbiety 172·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129·25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 94·50, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—. Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 19·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 137·—, Rubel papierowy 1·24·½, Wiedeńskie losy 113·10. Węgierskie losy 104·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 96·17. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 25 października, godzina 5 minut 40 Akcye kredytowe 267·30, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 239·75, południowa —·—, Renta pap. 68.42, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·32·½ Usposob. —

Wiedeń, d. 26 października, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 267·60, Anglo-austr. 134·60, Akcye banku Union 93·70, Kolej Kar. Ludw. 239·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·32·—, Rubel papierow. 1·25— Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 25 października. Wiedeń: pszenica 13·50 do 15·50, żyto zł. 10·50 do 11.60, okowita pr. 10·000 liter-procent zł 35.— do 35·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14·30 do 14·50. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 230·50; żyto —.—; Spiritus loco zł. 53.60; Olej rzepakowy 56·70; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 71·50; Olej rzepakowy 78·75, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 5 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 8 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 października 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	50	241	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	138	50	141	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	269	—	273	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92	—	93	—
„ „ „ 4 pr. „	85	90	86	90
„ „ „ 5 pr. okresowe	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	80	97	80
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. loz. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
indemniz. galic. 5 proc. m. k.	94	20	95	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 za 6 pr. w. a.	95	50	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	58
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	58	9	69
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	23—	1	25—
100 marek niemieckich	57	60	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 22 października 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.45	68.60
luty-sierpień	68.35	68.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.85	70.—
kwiecień-październik	69.95	70.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.25	127.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.75	130.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157.75	158.25
„ „ 1864 po 50 „	157.—	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.60	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	81.—	81.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. zł.	—.—	—.—
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.50	93.50
Galicyi	94.25	94.75
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.80	87.30
Węgier	91.—	92.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	135.—	135.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	265.—	265.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	586.—	588.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	172.75	173.—
Kol. Preszów-Tarn. (w s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północne kolej po 1000 zł. m. k.	2300.—	2305.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	239.50	240.—

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	140.—	140.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264.—	264.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.75	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	110.—	110.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	101.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.25	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.25	—.—
„ „ „ po 5 proc.	92.50	—.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	92.50	—.—
Gal. banku hipot. po 6 proc.	97.—	97.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100.—	100.25
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.—	101.—
„ „ po 5 proc.	95.—	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	78.75	79.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.50	80.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. żel. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.—	102.50
„ „ „ II emisyi	100.80	101.30
„ „ „ III „	100.75	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.—	84.25
z r. 1867	86.75	87.25
z r. 1868	80.10	80.30
z r. 1872	76.75	77.—
Węg.-gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.50	76.80
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.20	19.70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17.50
Salma po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. w. a.	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.—	38.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. z.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. z.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. z.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.10	117.25
Paryż za 100 fr.	46.30	46.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.50	9.33.—
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 25 października 1879.

	zł.	kr.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	50
„ „ „ w srebrze	69	70
Renta w złocie	81	—
Losy pożyczki z roku 1860	127	80
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kredytowego	267	20
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	32—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	75

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 i 27 października 1879.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. H. Zathey z Brodów. H. Mierzeński z Baryłowa.

Pp. E. Romanowski z Hrehorowa. W. Wołodkiewicz do Brzozdowic. S. Funkelstein z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Komarnicki z Horpina. P. Müller z Wiednia. M. Torosiewicz z Putiatyniec. Z. Woźnicki z Królestwa.

Pp. J. hr. Komarnicki z Sassowa. F. Stecher ze Złoczowa. J. Bocheński z Mużyłowa. S. Jasieński z Krakowa. L. Wyczódkowski z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. A. Rozwadowski z Wiązowy. W. Torasevitsch z Radziwiłowa.

Pp. A. Bieńkowski z Komarna. G. Wolf z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Kłossowski z Żurawna. M. Lewiński z Wesoły.

Hotel Europejski.

P. Ch. Michałowicz z Rossyi.

Hotel Kuhna.

P. A. Pohoreckl z Artasowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Chmielowski z Drohobycza. L. Ridel z Czerniowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Pp. F. Piszek do Sniatyna. M. Juriewicz do Krakowa. B. Ujejski do Strzelisk. Z. Wiśniewski do Hujcza.

Pp. K. hr. Wodzicki do Olejowa. Fux do Czerniowiec. Dr. H. Zathey do Brodów. J. Majewski do Maksymowic. K. Pietruski do Rudy. G. Rakowski do Kijowa. O. Schnell do Firlejówki. T. Suchodolski do Sławna. Z. Woznicki do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 740.31mm. Psychrometr suchy 8.3°C. Psychrometr wilgotny 7.9°C. Prężność pary 7.7mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr Sl. Ozon 8

Temperatura powietrza 6.6°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765.91mm.

Dziennik Urzędowy.

(7145 1—3) **Edykt.**

L. 15153. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Łobzów, Mydlniki, Rząska narodowa i szlachecka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Lipnica murowana, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Librantowa, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Słopnica szlachecka, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Kocierz ad Rychwałd, w okręgu sądu powiatowego w Ślemieniu;

Kostrze, Korabniki, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Okleśna, Zalas, Poręba (Żegota), Mirów z miejscowością Podłęże, Brodła w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Straszydle, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Wilmanowice, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Wróblówka, Długopole, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 6 czerwca 1878 l. 7105, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 sierpnia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 listopada 1879 do dnia 31 maja 1880 włącznie, w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 15 października 1879.

(7154 1—3) **Edykt.**

L. 5365. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia z miejscu pobytu niewiadomego Karola Lalickiego, że w sprawie Sanockiego towarzystwa pożyczek rzemieślniczych przeciw temuż pto 93 złr. i 16 ct. a. w. kuratora w osobie adw. Dra. Stanisława Schmietan z Sanoka ustanowił.

Wzywa się więc nieobecnego ażeby kuratorowi swoją informacyę przesłał lub swego zastępcę sądowi wskazał.

Sanok 4 września 1879.

(7161 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13975. W sprawie Franciszka Ksawerego Wielopolskiego prawonabywcy Arona Goldnera przeciw spadkobiercom Jana Oberländera pto 500 złr. w. a. mianuje c. k. sąd obwodowy w Tarnowie dla Antoniego Radwańskiego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata Dr. Maurycego Brauna wydając mu dekret.

W Tarnowie dnia 9 października 1879.

(7151 1—3) **Edykt.**

L. 8289. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że dnia 15 czerwca 1879 zmarł w Buda-Peszcie c. k. rotmistrz Kajetan Kozakiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi tutejszemu nie jest wiadomem czyli i którym osobom do spadku tego jakie prawa przysługują przeto wzywa się tych wszystkich którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu do tego spadku prawa sobie roszczą — ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej umieszczonego w sądzie tutejszym się zgłosili i po wykazaniu praw oświadczenia swe do spadku tego wnieśli gdy w przeciwnym razie spadek dla którego równocześnie kuratorem p. adw. Dr. Madejski ustanowiony został, tylko z temi zostanie przeprowadzony, którzy się do spadku tego zgłoszą.

Brzeżany 30 września 1876.

(7150 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4763. Dnia 19 listopada 1879 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Brzozowie ciało tabularne stanowiącej Ddwarda Kubego i innych własnej na zaspokojenie pretensyi gminy miasta Brzozowa w ilości 294 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 złr. zakład 50 złr.

Realność za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.

Resztę warunków, wyciąg tabularny, akt opisania i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów 6 września 1879.

(7152 1—3) **Edykt.**

L. 3653. Petro Broszko z Móraniec uchwałą Przemyskiego c. k. sądu obwodowego z 11 czerwca 1879 l. 6256 marnotrawcą uznany, kuratorem Iwan Rak z Móraniec.

C. k. sąd powiatowy

Krakowice 6 lipca 1879.

(7162 1—3) **Edykt.**

L. 9273. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na rzecz Berla Pineles jako prawonabywcy Eljasza Wolfa Ostrower przeciw Michałowi Puńków pto 21 złr. 68 ct. w. a. z pn. sprzedawać się tu będzie realność nietabularna nr. k. 13 rep. 79 w Junaszkowie na dniu 25 listopada i 9, i 16 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie i niżej ceny 310 złr. oraz za złożeniem wadyum 31 złr. z tem że kupiciel będzie obowiązanym w 30 dniach po doręczeniu uchwały, protokół przeprowadzonej licytacyi przyjmującej, złożyć resztę ceny do sądu, bo inaczej sprzedanoby realność na jego koszt i niebezpieczeństwo przy jednym terminie za jakąbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne oraz protokoły opisania i szacunku realności wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn d. 5 czerwca 1879.

(7147 1—3) **Edykt.**

L. 9653. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Konstantemu Żurakowskiemu i Joannie Żurakowskiej pto 368 złr, 368 złr, 368 złr. i 7400 złr. 77 ct. z pn. rozpisuje egzekucyjną licytacyę realności dłużników pod nr. 299 w Przemyślu na Zasaniu położonej wedle dom. IV pag. 39 n. 38 haer. dłużników własnej, która w dwóch terminach dnia 12 grudnia 1879 i dnia 15 stycznia 1880 o godz. 10 przed południem pod następującymi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 16563 złr. w. a.

2) Wadyum wynosi 1656 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg rzeczonej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, których miejsce pobytu jest wiadome i dłużników do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby uchwała obecna i następujące uchwały albo przed terminem licytacyi albo wcale nie mogły być doręczone, tudzież tych, którzy dopiero po dniu 21 lipca 1879 jakie prawa rzeczowe do licytować się mającej realności nabyli przez kuratora adw. dr. Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Mendrochowicza i przez edykta.

Przemyśl dnia 24 września 1879.

(7143 1—3) **Edykt.**

L. 1177. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie ogłasza że celem zaspokojenia resztującej sumy 104 złr. 92 ct. wraz 12 proc. odsetkami od dnia 8 lutego 1874 bieżącemi tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, i kosztów sądowych w kwocie 5 złr. 26 ct. w. a. przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 6 sub 174 w Radrużu położonej ciała tabularnego niestanowiącej a nieobjętej masy po ś. p. Kasynie Nowosielcu własnej na rzecz dyrekcyi c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włośc. odbędzie się na dniu 30 października, 27 listopada i 17 grudnia 1879 zawsze o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a. wadyum kwota 30 złr.

Bliższe warunki można w ts. registraturze przejrzeć.

Niemirów 30 kwietnia 1879.

(7140 1—3) **Edykt.**

L. 44962. C. k. Sąd krajowy lwowski dozwolił, uchwałą z dnia 19 lipca 1879 l. 25672, na zasadzie prawomocnego nakazu zapłaty sum 340 zł. 20 ct., 340 zł. 20 ct. i 5274 zł. 65 ct. wa. zpn., z dn. 12 lutego 1876 l. 6620, na rzecz c. k. uprzyw. galic. kr. banku hipotecznego relicytacyę realności pod n. top. 48 i kl. 177 w Sarecie położonej Mendla i Sary Steinbergów własnej, którą poprzednio nabył Beri Inster o czem z miejsca pobytu niewiadomego Berla Instera z tym dodatkiem zawiadamia, że odnośną uchwałę, ustanowionemu dla niego w osobie p. adw. Dra. Schrenzla kuratorowi doręczono.

Lwów dnia 4 października 1879.

(7142 1—3) **Edykt.**

L. 46355. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Karola Krause posiadaczy wedle podania skradzionego 6% listu zastawnego c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie l. 8471 Serie C. na 500 złr. w. a. na okaziciela opiewającego, z daty dnia 27 maja 1876 z talonem tudzież z 15ma kuponami, z których pierwszy dnia 1 września 1879 zaś ostatni dnia 1 września 1886 jest płatny, aby wymieniony właśnie list hipoteczny z talonem w przeciągu trzech lat od dnia zapadłości ostatniego na takowy wydanego kuponu t. j. od dnia 1 września 1886 r. licząc, kupony zaś od 1 września 1879 do 1 września 1886 zapaść mające w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego kuponu tem pewniej c. k. sądowi krajowemu okazali, ileże po bezskutecznym upływie tychże terminów wymieniony list hipoteczny z talonem i dotyczące kupony za umorzone uznane zostaną.

Lwów dnia 4 października 1879.

(7130 1—3) **Edikt.**

Z. 6247. Für Jakob und Katharine Sebastian aus Neukałusz, wird in ihrer Executionssache mit Samuel Rudolf pto. 289 fl. ö. W. G. wegen unbekannten Aufenthaltes derselben, Ladislaus Kwaśniewski aus Kałusz zum Curator bestellt.

Die Kuranden werden aufgefordert, damit sie dem bestellten Kurator ihre Behelfe mittheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft machen, widrigens Sie sich selbst etwa nachtheiligen Folgen zuzuschreiben haben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Kałusz am 20 September 1879.

(7153) **Ogłoszenie.**

L. 299. Komisya hipoteczna w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania gminy Babuli wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny pisemnie lub ustnie w tymże sądzie a w dniu 31 października 1879 także przed komisyą hipoteczną.

Mielec 23 października 1879.

(7156) **Ogłoszenie.**

L. 150. Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy: Paleśnica dnia 25 października b. r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminnym.

Wojnicz 23 października 1879.

(7149) **Obwieszczenie.**

L. 8704. C. k. sąd powiatowy ogłasza że komisya hipoteczna ukończywszy dochodzenia dla założenia ksiąg gruntowych w gminie Dźwinogrodzie złożyła arkusze posiadania i inne akta do tych dochodzeń się odnoszące w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można ustnie lub pisemnie do c. k. sądu powiatowego lub w dniu 31 października b. r. u kierującego dochodzeniem, na którym to dniu wrazie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 22 października 1879.

(7163) **Ogłoszenie.** L. 1322.

Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Żółtańce powiatu sądowego Kulikowskiego rozpoczną się dnia 6 listopada 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 17 października 1879.

(7148) **Obwieszczenie.**

L. 2075. Dla trybunału przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, na czwartą zwyczajną w dniu 5 grudnia 1879 rozpocząć się mającą kadencyę, zamianowani zostali prezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Hnendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Stanisław Mossor i Andrzej Lubaszek zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów 21 października 1879.

(7110) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 October 1879, Z. 9191, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski narod" Nr. 235 vom 12 October 1879 wegen des Art. „Odgojevalisce za ucitelje v Ljubljani" beginend mit „Priscimo si" und endend mit „navdajati" §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 9 October 1879, Z. 23092, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pravda" Nr. 9 vom 4ten October 1879 wegen des Artikels „Ukol lidu" nach §. 305 St. G. wegen des Art. „Z ceské domacnosti" nach §. 302 St. G. dann wegen der Inhalts der Beilage nach §. 303 a St. G. verboten.

(7096 3—3) **Edykt.**

L. 27206. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Macieja Rohozińskiego że przeciw niemu w dniu 16 października 1879 l. 27206 o zapłacenie sumy wekslowej 550 złr. Baruch Goldstoff wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty d. 17 października 1879 l. 27206. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Korczyńskiego z substytucyą adw. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 17 października 1879.

(7095 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3794. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, Stanisława Suwanka z Lichwina z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze p. Władysława Kozarskiego o zapłacenie kwot 30 złr., 20 złr., 88 złr. i 50 złr. w. a. został termin na dzień 26 listopada 1879 o 10 godzinie z rana wyznaczonym i iż dla niego Tomasz Rak z Lichwina kuratorem ustanowionym.

Wzywa się więc pozwanego, ażeby kuratowi potrzebną informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił, z któryMby obecny spór mógł być ukończonym.

Tuchów dnia 20 września 1879.

(7093 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2779. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia przynależącej się galic. zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Anny Kamykowskiej sumy 62 złr. 27 ct. w. a. zostanie realność pod l. k. 2 w Zabłędzy położona, ciała taburnego nie mająca do Anny Kamykowskiej należąca w trzech terminach a to: dnia 18 listopada, dnia 29 grudnia 1879 i dnia 10 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 335 złr. 33 ct. w. a.

Wadyum 35 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, dalej protokół zastawniczego opisania tejże realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 25 lipca 1879.

(7120 2—3) **Edykt.**

L. 1386. Podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie uznał uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 1921 Iwana i Ksenię małżonków Łapka z Kamionki str. za marnotrawców, i że dla tychże kurator w osobie Mykiety Hryniucha gospodarza z Batiatycz ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowy
Kamionka dnia 16 marca 1879.

(7135 2—3) **Edykt.**

L. 47629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Apolinary Stokowski kurator Maryi z Łażyńskich hr. Siekierzyńskiej, wniósł dnia 8 października 1879 l. 47629 podanie o wykreślenie na rzecz Rudolfa Niedzwiedzkiego a względnie Mikołaja Dudkiewicza w stanie biernym dóbr Krzywe na rzecz Maryi Łażyńskiej częściowej sumy 600 zł. prenotowanej kwoty 150 zł. m. k. wskutek czego termin do rozprawy na dzień 10 listopada 1879 o godzinie 11 przed południem wyznaczono, ustanawiając dla życia i miejsca pobytu niewiadomych Niedzwiedzkiego i Dutkiewicza kuratorem adwokata Dra Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra Semilskiego.

Niniejszym więc edyktem wzywa się powyż wymienionych by przy wyznaczonym terminie osobiście stanęli lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będa musieli.

Lwów dnia 18 października 1879.

(7136 2—3) **Edykt.**

L. 46943. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż odbędzie się w dniach 18go grudnia 1879, 22 22 stycznia 1880 i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11tej przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej połowy realności we Lwowie pod l. 122¼ położonej do małoletnich spadkobierców po ś. p. Wojciechu Szczudłowskim należącej.

Cena wywołania 1755 zł. 25 ct. a wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane a mogą być i przedtem w registraturze przeglądnione.

Zarazem ustanawia się dla Mattel Rosenfeld z życia i miejsca pobytu niewiadomej oraz dla tych wierzycieli hipotecznych którzy po 11 września 1879 prawo zastawu na połowie tej realności nabyć mogli a także dla tych którzy prawo to już poprzód nabyli a którym bądź teraźniejsza uchwała, bądź na przyszłość w tej sprawie wydać się mająca z jakiejkolwiekbądź przyczyny nie mogłaby doręczona być kuratora w osobie adw. Dra Romanowskiego z zastępstwem adwokata Dra Pomianowskiego.

Lwów dnia 11 października 1879.

(7127 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1906. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Lucilliana Krynickiego Przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Karola Willaume, Józefa Doboszyńskiego Emila Nemethy i Karola Porschinskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 1 grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Tarnopol 23 października 1879.

(7134 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 48315. Aus der Anna Gruppner'schen Stiftung ist ein Stiftungsplatz jährl. 100 fl. ö. W. zu vergeben.

Auf denselben haben arme Verwandte des am 8 Dezember 1723 zu Poisdorf in Niederösterreich geboren und am 23 April 1796 zu Wien verstorben k. k. geheimen Cabinets-Offizial Franz Gruppner Anspruch.

Die Bewerber um diesen Stiftungsplatz haben ihre mit dem Taufscheine, dem Armutszeugnisse, dem ärztlichen Zeugnisse über allfällige Leibesgebrechen und dem legalen Nachweise der Verwandschaft mit dem obgenannten Franz Gruppner gehörig belegte Gesuche bis Ende November 1879 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Um den Anspruchsberechtigten die Geltendmachung ihrer Ansprüche zu erleichtern, wird bemerkt, daß Franz Gruppner zwei vollbürtige Schwestern Marie Therese verehelichte Ebenauer und Marie Magdalena verehelichte Haderlein hatte, welche beide im Markte Poisdorf domizilirten. Das von der erstgenannten Maria Theresia Ebenauer zwei Kinder ein Sohn Ignatz, verehelicht mit Elisabeth Heindl und eine Tochter Maria Anna abstammten, welche letztere einen sicheren Johann Waiser zu Poisdorf ehelichte.

Aus der Ehe des Ignaz Ebenauer mit Elisabeth Heindl stammten 5 Kinder ab u. z.: ein Sohn Ignaz Ebenauer, der zweimal verehelicht war und eine Tochter verehelicht mit Lorenz Habn zu Staatz, und zwei Söhne Josef und Anton hinterließ dann vier Töchter Elisabeth verehelichte Peithofer, Barbara verehelichte Jahne, Magdalena verehelichte Bergmann und Rosalia in erster Ehe mit Josefh Ott und in zweiter Ehe mit Anton Rittl verehelicht, sämmtlich zu Poisdorf.

Aus der Ehe der Marie Anna Ebenauer mit Johann Meiser, entsprangen drei Kinder ein Sohn Joseph und zwei Töchter.

Von diesen beiden Töchtern soll Eine einen sicheren Carl Fuhrherr zu Dassowitz in Mähren, die andere aber einen sicheren Franz Komarek zu Bilowitz in Mähren geehelicht haben und sollen sich Deszendenten aus diesen Ehen in den beiden genannten Ortschaften und zu Millowitz in Mähren befinden.

Aus der Ehe der Maria Magdalena Haderlein geb. Ebenauer endlich entsprangen fünf Kinder u. z.: vier Söhne Jakob, Josef, Johann und (Friedrich u.) und eine Tochter Katharina verehelicht mit einem sichern Stefan Witzka in Wien. Aus den Ehen dieser fünf Geschwister stammten ab u. z.:

1. Von Jakob Haderlein die Söhne Johann, Michael, Jakob und Joseph, und die Töchter: Elisabeth verehelicht mit Johann Kellner Leiblakei in Wien, Theresia verehelicht mit Johann Eiberger in Wien und Magdalena Haderlein verehelicht mit Stefan Biersack in Herrnbaumgarten.

2. Von Josef Haderlein die vier Söhne: Franz, Josef, Carl und Leopold.

3. Von Johann Haderlein die drei Söhne: Anton Gabriel und Friedrich.

6. Von Friedrich Haderlein ein Sohn Ferdinand Bernhard und zwei Töchter Anna und Josefa.

5. Von Katharina Witzka geb. Haderlein ein Sohn Peter.

Von der k. k. n. ö. Statthalterei
Wien am 28 August 1879.

(7121 2—3) **Edykt.**

L. 4590. Dnia 13 listopada, 11 grudnia 1879 i 13 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności pod l. 69 w Radziechowie położonej własność Ruchli Goldszeider stanowiącej nie mającej ciała tabularnego, na rzecz Szlomy Nusima Satza.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadym 60 złr.

C. k. Sąd powiatowy
Radziechów 6 sierpnia 1879.

(7043 2—3) **Edykt.**

L. 15741. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kornela Czarniawskiego 230 złr. z pn. publiczna licytacya nietabularnej realności dłużnika w Romanówce pod l. k. 80 położonej, i parceli roli w niwie „Karamanda“ w dniach 26 listopada 1879 i 14 stycznia 1880 zawsze o 10 przed połud. się odbędzie.

Cena szacunkowa 300 złr. wadyum 30 złr.

Sprzedaż w obu terminach nastąpi tylko po cenie szacunkowej, lub wyżej.

Resztę warunków, akt opisania, i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol 16 września 1879.

(7123 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3082. C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem ściągnienia należytości banku włościańskiego 98 złr. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności Wasyla Pawłowskiego pod nr. k. 130. 148 w Uluczu ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech na dzień 10 grudnia 1879 na dzień 14 stycznia 1880 i na dzień 18 lutego 1880 o godzinie 10tej z rana wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. w. a.

Zakład 20 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bircza dnia 28 sierpnia 1879.

(7128 2—3) **Edykt.**

L. 25180. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadome siostry zmarłego w zakładzie karnym w Wiśniczu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Wojciecha Domagały w dniu 25 grudnia 1873 Maryannę Kowalską i Wiktoryę Domagała, iżby do spadku tego wciągu jednego roku od ogłoszenia po raz trzeci edyktu tego tem pewniej się zgłosiły, ile że wrazie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającemi się doń przeprowadzonym i przyznanym będzie.

Kraków 15 września 1879.

(7129 2—3) **Edykt.**

L. 26043. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 złr. z pn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Krakowie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 11 wyk. hip. 11 w Batowicach w powiecie krakowskim położonej, Jana Różka własnej w gmachu sądowym w dwóch terminach dnia 24 listopada i 30 grudnia 1879 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania wynosi 8509 złr. wadyum ⅓ część tejże.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny mogą przejrzeć w tutejszej registraturze chęć kupna mający.

Kraków 18 września 1879.

(7131 2—3) **Edykt.**

L. 9226. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia Leibischa Monat niewiadomego pobytu że Mojżesz Adlersberg z Bani przeciw niemu pozew z pr. 5 września 1879 l. 9226 pto 200 złr. w. a. z pn. wniósł i żądań kuratorem p. Michał Dolinka z Kałusza ustanowiony został, któremu pozew doręczono, tudzież wzywa pozwanego, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tąd sobie tylko przypisze.

Kałusz 5 września 1879.

(7125 2—3) **Edykt.**

L. 18106. Ck. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara kuratorem p. adw. Dra. Stycznia z substytucyą p. adw. Dra. Wędrychowskiego celem doręczenia mu tut. sąd. uchwały tabularnej z dnia 8 listopada 1878 l. 28877 dotyczącej prenotacyi należytości skarbowej 11 złr. 25 ct. w stanie biernym sumy 1000 złr. na dobrach Ostrów szlachecki Henryka Komara własnych, na rzecz J. K. Kirchmajera zaprenotowanych wzywając go, aby albo temuż kuratorowi odpowiednie wyjaśnienia podał lub innego sobie zastępcę wybrał i o tam sąd zawiadomił.

Kraków dnia 11 lipca 1879,

(7122 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3081. C. k. Sąd powiatawy Bircza rozpisuje celem wydobycia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Hrycia i Pelagii Charydczaków pod lk. 89 w Uluczu ciała tabularnego nie stanowiącego na 150 złr. w. a. oszacowanego którą dnia 10 grudnia 1879, 14 stycznia 1880 i 18 lutego 1880 o godzinie 10 rano przedsięweźmie.

Cena wywołania 150 złr. w. a.

Wadyum 15 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza dnia 28 sierpnia 1879.

(7119 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5569. W dniach 4 grudnia 1879 i 27 stycznia 1880 i 2 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 29 subrep. w Hioszowie położonej dłużnika Iwana Tutur własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenio sumy 350 złr. a. w. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 650 złr.

Wadyum wynosi 10%.

Reszta warunków w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy
Bolechów dnia 31 lipca 1879.

(7141 2—3) **Edykt.**

L. 31375. C. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem posiadaczy obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej l. 15762 na 100 złr. m. k. winkulowanej jako kaucya loteryjna kollektanta Mojżesza Bluma i wylosowanej na dniu 30 kwietnia 1878, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ z takową w tutejszym sądzie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym obligacya ta za nie istniejącą uznaną będzie.

Lwów dnia 6 września 1879.

(7132 2—3) **Edikt.**

Zl. 5985. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird bekannt gegeben, daß Nuchin Jossel Mühlstein aus Kałusz die Klage gegen die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erb und Rechtsnehmer des Kalman Hais wegen Löschung der Lastposition T. I. pag. 316 n. 5. on. der Realität sub. CN. 316 in Kałusz ausgetragen hat, und daß hierüber zur Verhandlung der Termin auf den 6 November 1879 um 9 Uhr Vormittags bestimmt, für die Geklagten Abraham Falk aus Kałusz zum Curator ad actum bestellt wurde.

Die Letzteren werden aufgefordert am obigen Termine persöhnlich zu erscheinen oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, widrigens die Verhandlung mit dem obgenannten Curator wird durchgeführt werden.

K. k. Bezirksgericht
Kałusz den 19 Juli 1879.

(7126 1—3) **Edykt.**

L. 23366. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje da wiadomości publicznej, iż dla przeprowadzenia dozwolonej uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 23 sierpnia 1879 l. 38127 egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. 301 dz. I w Krakowie położonej małoletnich Bolesława i Franciszki Sosnowskich własnej celem zaspokojenia wierzytelności uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie: zapadłych rat 230 złr., 230 złr. i kwoty 4161 złr. 72 ct. jako resztującego kapitału od pożyczki 5000 złr. z odsetkami po 7 proc. od dnia 10 lipca 1879 aż do dnia uiszczenia liczyć się mającemi z pn. wyznaczone zostają 3 termina dnia 27 stycznia, 25 lutego i 31 marca 1880 o 10 rano w sądzie krajowym w Krakowie w biurze pod nr: 8 pod następującymi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 11343 złr. 63 ct..

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum sumę 1134 złr. 36 ct. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, uprz. gal. akc. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“

Wrazie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum i wszystkie na poczet ceny kupna wypłacone kwoty, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych przypadną a nadto realność ta w drodze relicytacyi na koszt i stratę nabywcy w jednym tylko terminie i to nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności uprz. galic. akc. banku hipotecznego i poprzedzających wierzytelności wystarczy a prócz tego nabywca za wszelkie szkody przez niedotrzymanie warunków wyrządzone całym swoim majątkiem odpowiedzialnym się stanie.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzane być mogą w registraturze tutejszego sądu krajowego.

Kraków 2 października 1879.

(7133 1—3) **Edykt.**

L. 1858. Z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Rösslera zawiadamia się, iż w sprawie egzekucyjnej Seliga Ameisena cessyonaryusza Józefa Ameisena przeciw Mojżeszowi Rösslerowi i Mendlowi Luftglasowi pto. 150 złr. ustanowiono dla niego celem doręczenia rezolucyi kuratorem c. k. notaryusza Dr. Bartmana.

C. k. Sąd powiatowy
Krynica dnia 14 października 1879.

(6624 1—3) **Edykt.**

L. 23326. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem, że w skutek podania galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie de praes. 30 sierpnia 1879 l. 23326 rozpisaną zostaje ponownie dozwolona uchwała z dn. 13 grudnia 1878 l. 31384 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności Osada dworska trzydziesta trzecia w Tymowy Józefa i Katarzyny Opoków własna a to na zaspokojenie należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w łącznej sumie 800 złr. sprzedaż ta odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego tut w dniu 11 grudnia 1879 o godz. 10 rano pod następującemi warunkami:

Majętność ta w terminie powyższym za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Cenę wywołania majętności Osada dworska 33cia w Tymowy w powiecie Brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1980 złr.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 1100 złr. sprzedaną zostanie.

Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie okrągłą kwotę 200 złr. bądź w gotówce lub w książeczkach kas wkładkowych galic. zakładu kredytowego ziemskiego lub Tarnowskiej Filii tegoż zakładu bądź w listach zastawnych lub 7% listach dłużnych tegoż zakładu lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i talonami które według obowiązujących ustaw używane być mogą do lokacyi funduszów sierót według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej wartości. Nabywca nieskładający zadatku w gotówce lub w książeczkach wspomnionych kas wkładkowych najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest zamienić papiery wartościowe na gotówkę, zadatek złożony w gotówce lub w książeczkach wspomnianych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

O czem strony interesowane, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie imieniem Wysokiego Skarbu, Urząd podatkowy w Brzesku, Urząd gminny w Tymowej i wierzycieli hipotecznej mającej się sprzedać realności do rąk kuratora adwokata Hajdukiewicza zawiadomienie otrzymują.

Kraków 19 września 1879.

(7089 2—3) **Edykt.**

L. 5419. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Herscha Arzta celem wydobycia sumy 50 złr. z pn. od Jurka Pitiuka odbędzie się w dniach 24 listopada 9 i 16 grudnia 1879 każdym razem o 10 rano, wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 621/857 w Delatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jurka Pitiuka własnej, i że przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i poniżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 483 zł.

Poręczne 10 prc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 28 sierpnia 1879.

(7104 2—3) **Edykt.**

L. 4823. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie ponowną egzekucyjną sprzedaż połowy gruntu do realności pod nr. k. 74 w Bielanach położonej, dawniej do Jana Gabrysia należącej, a przez Maurycego Nussbauma na licytacyi nabytej należącego, na pokrycie pretensyi Adolfa Tiefenbrunna w sumie 14 złr. 16 ct. z pn. w sądzie w 1 terminie w dniu 27 października 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 625 złr. wadyum 62 złr. 50 ct.

Kęty 10 września 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1864. (7159 1—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia propinacyi wódki i miodu przysługującej miastu Kałuszowi wspólnie z wysok. kamerą na czas od 1 stycznia 1880 do końca grudnia 1882 rozpisuje Magistrat Kałuski pod zastrzeżeniem zatwierdzenia rady miejskiej i wys. kamery publiczną licytacyę z terminem na dzień 10go listopada 1879 a wrazie nieudania się takowej na dniu rzeczonym na dnie 17 i 20 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej zrana, i do takowej chęć dzierżawienia mających zaprasza.

Cenę wywołania stanowi przeciętny czynsz jednoroczny z upłynionych trzech peryodów dzierżawnych w kwocie 8075 zł. 95 ct. w. a. od której każdy przystępujący do licytacyi winien będzie złożyć 10% jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Licytacya rzeczona odbywać się będzie w Magistracie Kałuskim w dniach rzeczonych ustnie i pisemnie.

Pisemne oferty mają być wnoszone na ręce burmistrza przed rozpoczęciem licytacyi ustnej, powinny być wystawionemi w formie prawnej i zawierać wadyum powyżej wyznaczone.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Magistratu w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna

Kałusz dnia 21 października 1879.

L. 5208 (7112 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 4.977 złr. 58 ct. 4.098 zł. 29 ct. i 24.165 zł. 99 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 10.000 złr. m. k. 5.200 złr. i 25,600 złr. w. a. na hipotekę dóbr Ostra i Dobrohoszcz w powiecie Stanisławowskim położonych, Witolda Chlebkiewicza, Ludwiki Izabeli d. i. Chlebkiewiczówny, Adama i Karola Kraus, Antoniego Deymy i Michaliny Herzmanek własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5212. (7116 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2.543 zł. 33 ct. 1.386 zł. 54 ct. i 6.900 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5.300 zł. 1.500 zł. i 6.900 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ochojno z przyległościami, w powiecie Wielickim położonych, Ignacego Żarnowieckiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1ym stycznia 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5207 (7111 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 39.100 zł. 7 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 39.500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Gody v. Nagody, Kamienne v. Kamionka mała w powiecie Kołomyjskim położonych, Józefa, Sabiny i Bolesława Bieńkowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5213. (7117 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22.006 zł. 5. ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 22.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Wiatowice w powiecie Bocheńskim położonych, Michała i Katarzyny Romerów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, aeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dobr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

L. 5211. (7115 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7006 zł. 45 ct. m. k. czyli 7357 zł. 9 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 9600 zł. m. k. na hipotekę dóbr Sułów, Dołki w powiecie Wielickim położonych, Antoniego Woyczyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1ym lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 8 października 1879.

(7118 2—3) L. 924.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania z funduszów powiatowych subwencyi rocznej w kwocie 100 złr. w. a. dla akuszerki we wsi Lipica górna zamieszkać mającej.

Ubiegające się o subwencyę tę osoby, mają się zgłosić w przeciągu dni 30 od niniejszego ogłoszenia do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie, dołączając do podania świadectwo z odbytych z dobrym skutkiem nauk potrzebnych i wykonywanej praktyki w tym zawodzie.

Rohatyn d. 18 października 1879.

Z Wydziału powiatowego

Zmiana lokalu.

Księgarnia A. I. PICK'A

wyprowadza się z dniem 1 października b. r. z ulicy Wałowej l. 15 na ulicę Sykstuską l. 14, gdzie się także znajdować będzie skład **towarzystwa biblijnego** angielskiego i zagranicznego.

(6339 6—12)

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

Nakładem księgarni

F. H. Richtera

we Lwowie wyszedł

ZBIÓR POWIEŚCI TANICH

w zeszytach tylko po 12 ct. albo w dużych tomach po 96 cnt., zawierających 8 zeszytów.

Razem obejmuje 62 zeszytów albo 8 tomów.

Zbiór ten zawiera około 50 powieści. Między innemi następujące: Kuglarze — Salon i ulica — Serce kobiece — Suknia balowa — Palec boży — Dziwne zaręczyny — Wykradzenie — Dwie łzy — Znajda — Lekarz magnetyczny — Uniwersał hetmański etc. etc.

Odbierać można dowolnie, albowiem wszystkie zeszyty są gotowe. Przedpłacone tomy lub zeszyty przekazem pocztowym wysełają się *franco!* (7157 1—3)

!!Tylko dla osób!!

!!wieku dojrzałego!!

Sto wesołych powieści włoskich

Jana Boccacio p. t.

Decameron

które dotąd wyszły w 800 edycyach w najrozmaitszych językach; pierwszy polski przekład **Wład. Ordona**, są do nabycia wszystkie **za złr. 5.**

Zamówienia przyjmuje księgarnia

F. H. Richtera

we Lwowie.

(6936 2—2)

Zupełnie zdrowe, pięknie przechowane

Winogrona kuracyjne feslawskie,

ciągle utrzymuje i rozsela najstaranniej HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42.

(7160 1—?)

Z swojej dobroci **sławny**

Atrament z fabryki

POPPA w Pradze

utrzymują na składzie

we Lwowie:

Pp.: J. Jaskólski i Edward Hawranek.

(6683 7—10)

W redakcyi „Praktycznego Hodowcy zwierząt domowych" (księgarnia **J. ROSENHEIMA w Brodach**) do nabycia dziełko: (7106 2—3)

Popiel Antoni. **Wychów królików**

2 wyd., cena 85 ct. (*dziełko polecone przez Wys. Radę szkolną krajową*).

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysteryę, podagrę, migrenę uderzenia do głowy*. P. professor Méniere tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu.—We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA;—w *Poznaniu*, u Dra MANKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(7386 15—24)

Na polowania.

Znany od lat kilkunastu

TŁUSZCZ rogowo-kauczukowy

Medal zasługi

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę obówia.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nie tylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci, przydłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p.

Puszka blaszanna mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel.

Laboratoryum chemiczne **Władysława Tepy** ulica Wałowa 288 miasto.

(6921 5—6)

L. 7191. 785/R Ces. król. uprzyw. (7138 2—3)

kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Ogłoszeniem z dnia 16 października b. r. począwszy od tego dnia aż do dalszego zarządzenia na naszej kolei zaprowadzone

przedłużenie terminu dostawy o trzy dni

dla przesyłek zwyczajnych, które przestrzeń Stanisławów-Cieżów przechodzić muszą, zatwierdziła c. k. generalna Inspekcya kolei austryackich reskryptem z dnia 22go października b. r. do l. 11573.

Lwów dnia 22 października 187

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.